

GŁOS RADOMSZCZĄŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA, 14 CZERWCA 1950 ROKU Nr 162 (1442)

Rada Najwyższa ZSRR

wśród żywiołowych owacji na cześć WIELKIEGO STALINA rozpoczęła historyczną sesję na Kremlu

W zamieszczonym na łamach „Pracy” artykule wstępnym pt. „Rada Najwyższa kraju socjalizmu” czytamy m. in.:

W DNIU wczorajszym nastąpiło na Kremlu otwarcie pierwszej sesji, wybranej w powszechnym głosowaniu 12 marca 1950 r. Rady Najwyższej ZSRR.

Podczas wyborów do Rady Najwyższej naród radziecki jednomyślnie zaaprobował mądrą politykę partii bolszewickiej, dał wyraz miłości i oddaniu dla wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza STALINA.

Wybrańcy narodu radzieckiego, deputowani do najwyższego organu państwa, zebrał się na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR, rozpoczęła się ona w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego, w warunkach wspaniałych zwycięstw, odniesionych przez nasz kraj, kroczącej niezachwianie drogą budownictwa komunistycznego.

W ogłoszonym na zebraniu wyborczym w dniu 9 lutego 1946 r. historycznym przemówieniu, Towarzysz Stalin wytyczył przed Partią Komunistyczną, przed całym narodem radzieckim program walki o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Czerpiąc natchnienie z wskazań wielkiego Stalina, masy pracujące naszego kraju, pod kierownictwem partii bolszewickiej, walczą ofiarnie o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Osiągnięte na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego sukcesy napawają serca patriotów radzieckich dumą ze swej socjalistycznej ojczyzny, budzą w nich uczucia miłości i oddania dla partii LENINA - STALINA. Uczucia te stanowią źródło twórczej energii i optymizmu, cech charakterystycznych dla naszego narodu, narodu - zwycięzcy, narodu - twórcy.

Naród radziecki szczył się swymi wybrańcami, deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR. W dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich specjalności, wszelkich rodzajów pracy zebrały się w salach wielkiego pałacu kremlowskiego. Obok nowatorów produkcji przemysłowej i rolniczej, obok twórców nowych metod pracy, zasiadają nowatorzy nauki, wybitni przedstawiciele świata literatury i sztuki.

Historia ludzkości nie zna doskonalszych form prawdziwej ludowej socjalistycznej demokracji i siła demokracji radzieckiej tkwi w jego głębokim, gruntownym i wszechstronnym charakterze ludowym. W żywej więzi łączącej radę z wielomilionowymi masami pracującymi, w rozwoju samodzielnej twórczości mas na polu państwowości.

Miłujące pokój narody na całej kuli ziemskiej słusznie upatrują w demokracji radzieckiej, w potężnym mocarstwie radzieckim, niezłomną ostoję pokoju i przyjaźni między narodami, Związek Radziecki wytrwale dąży do zainicjowania pokoju ze wszystkim państwami, bezustannie walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Mądra leninowska - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, która toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiła naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

POD KIEROWNICTWEM TOWARZYSZA STALINA ZWIĄZEK RADZIECKI STANOWI AWANGARDE MAS PRACUJĄCYCH WSZYSTKICH KRAJÓW W ICH WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

MOSKWA, (PAP) — W poniedziałek o godz. 5 po południu rozpoczęła się w wielkiej sali pałacu kremlowskiego I sesja Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali obecni byli przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — wicepremier Molotow, sekretarz KC WKP(b) Malenkow, wicepremierzy Beria, Woroszyłow, Mikojań, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szernik. W łóż dyplomatycznej zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wszystkich krajów demokracji ludowej, w tej liczbie charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej, Zambrowicz.

Otwarcia sesji dokonał jeden z najstarszych deputowanych prezydent Akademii Nauk Ukrainskiej SRR — Palladin. W przemówieniu swym Palladin podkreślił niezwykły entuzjazm i jednomyślność, jaką na ród radziecki przejawili, wybierając deputowanych do Rady Najwyższej w dniu 12 marca r. b.

Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy, osiągnięte przez narody Związku Radzieckiego, realizujące pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem wielkiego STALINA 5-letnie powojenne.

Mówił on o rozkwicie gospodarki i kultury ZSRR i o konsekwentnej i nieustraszonej walce, jaką Związek Radziecki prowadzi na czele całego światowego obozu demokratycznego o trwałą pokój.

Sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju

gospodarki narodowej — oświadczył Palladin — dowodzą wymownie wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Wszyscy uczeni ludzie widzą, jak niezwykłą siłę stanowi moralno - polityczna jedność społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów państwa radzieckiego i wzrastający z każdym dniem patriotyzm radziecki.

Narody przekonują się coraz bardziej, że jedyną drogą prowadzącą do wolności i szczęścia, do pokoju na całym świecie. Jest to droga socjalizmu.

Nasza ojczyzna socjalistyczna stoi na czele potężnego, międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Obóz ten z każdym dniem coraz bardziej rośnie i krzepnie, ogarniając setki milionów ludzi i kroczą naprzód po niezawodnej, sprawdzonej przez historię drodze.

Akademik Palladin wskazał na kraje demokracji ludowej: Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Albanie, które w ślad za Związkiem Radzieckim wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Podkreślił on epokowe znaczenie zwycięstwa ludu chińskiego i doniosłe dla pokoju i postępu znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Twórcą i organizatorem wszystkich naszych zwycięstw jest Wielki Stalin — oświadczył wśród niemiłkanych oklasków Palladin. — Imię Stalina na naszym sztandarze — to gwarancja zwycięstwa potężnego rucbu obrońców pokoju.

Na propozycję grupy deputowanych przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR wybrany został jednomyślnie przewodniczącym

- 1 wybór komisji mandatowej
- 2 wybór stałych komisji Rady
- 3 zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydanych w okresie między sesjami
- 4 wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
- 5 utworzenie rządu, to jest Rady Ministrów ZSRR
- 6 zatwierdzenie budżetu państwowego na rok bieżący oraz sprawozdania z wykonania budżetu zeszłorocznego.

Po wyborze komisji mandatowej oraz 3 stałych komisji: komisji wniosków ustawodawczych, budżetowej i spraw zagranicznych poniedziałkowe posiedzenie Rady Związku zostało zamknięte.

WARSAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował pismo do prezesa Rady Ministrów — tow. Józefa Cyrankiewicza z zawiadomieniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 r. zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nie naruszanej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dnia 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Grotewohl podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjazną współpracę narodu polskiego i niemieckiego i wzmacniają światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają podziękowanie premierowi Cyrankiewiczowi oraz rządowi polskiemu.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier Cyrankiewicz wystosował list do premiera Grotewohla, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez rząd Niemieckiej Republiki Demokra

cyjnej oraz podkreśla, że utrwalają one przyjazną współpracę między oboma narodami i wzmacniają obóz pokoju. W zakończeniu swojego listu premier Cyrankiewicz daje wyraz uznaniu dla postawy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.



„Poznawanie ludzi na podstawie tego, jak wykonują powierzone im zadania, jak pracują dla Partii i jak pracują nad sobą, poznanie człowieka na podstawie jego stosunku do zadań społecznych, które wysuwa w danym okresie sytuacja i polityka Partii, na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka. To znaczy, że ludzi trzeba

poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, lecz na podstawie systematycznego obserwowania ich wzrostu w toku pracy, ich wielokrotnego sprawdzania.”
TOW. BOLESŁAW BIERUT
(Z przemówienia wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR.)

Na zakończenie akcji podpisowej 17 bm. uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSAWA (PAP) — We wszystkich województwach odbyły się imponujące manifestacje na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w skali wojewódzkiej.

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wraz z organizacjami masowymi organizuje na dzień 17 bm. wielką krajową manifestację, związaną z zakończeniem akcji podpisowej w Polsce. Manifestacja ta odbędzie się w sali Rady Państwa i wezmą w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pracy, nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Na tym uroczystym zebraniu złożone będą sprawozdania z przebiegu akcji podpisowej w Polsce oraz złożone będą meldunki delegacji z każdego województwa.

Zapowiedź tej uroczystości wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa, o czym świadczy liczny napływ osób do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, starających się o karty wstępu na tę uroczystość.

Chlebem, solą i pieśniami witają chłopów polskich kolchoźnicy Ukrainy

MOSKWA. — Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, przebywający w obwodzie kijowskim, zwiedzili 11 czerwca kolchoz im. 1 Maja w rejonie perejasławskim. Chłopów polskich przyjęto w tym kolchozie z ogromną serdecznością, powitano ich pieśniami, spotkano chlebem i solą.

rolną i hodowlaną, został przez cofające się hordy hitlerowskie zniszczone w sposób barbarzyński.

Zwiedzając ten kolchoz — chłop polscy raz jeszcze przekonali się, co daje wspólna, solidarna i ofiarna praca.

Jeďnak dzięki wspólnej, wyteźonej pracy i pomocy władzy radzieckiej — kolchoz im. 1 Maja dźwignął się z ruin, odbudował i osiągnął znaczne sukcesy w dziedzinie uprawy roli i hodowli bydła. Obecnie kolchoz posiada około 300 sztuk bydła rogatego, 130 koni, 338 świń, ponad 2.200 sztuk drobiu. Kolchoźnicy uzyskują przeciętnie 25 kwintali zboża z hektara.

Kolchoz im. 1 Maja, który przed wojną wyróżniał się wysoką kulturą

Rząd NRD zatwierdził deklarację o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie

Wymiana pism między premierem Grotewohlem i premierem Cyrankiewiczem

WARSAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował pismo do prezesa Rady Ministrów — tow. Józefa Cyrankiewicza z zawiadomieniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 r. zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nie naruszanej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dnia 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

niemkiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

Młodzież CSR manifestuje swą wierność dla obozu pokoju i socjalizmu

PRAGA (PAP) — Na zakończenie pierwszego zjazdu Związku Młodzieży Czechosłowackiej odbył się wielki wiec, na którym przemawiali: premier rządu czechosłowackiego — Zapotocky, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Siroky oraz

przewodniczący Związku Młodzieży — Hejzlar.

Mówcy podkreślili, że zjazd Związku Młodzieży Czechosłowackiej był potężną manifestacją wierności młodzieży wobec obozu pokoju i socjalizmu, jak również wyrazem bezgranicznego oddania i miłości młodych Czechów i Słowaków wobec Związku Radzieckiego oraz wodza i nauczyciela młodzieży i wszystkich ludzi pracy — JÓZEFA STALINA.

Po wiecu odbyła się wielka manifestacja, w której wzięli udział nie tylko członkowie Związku Młodzieży Czechosłowackiej, lecz także liczne delegacje stołecznych zakładów pracy.

Wielki wiec w Berlinie przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w USA

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbył się w niedzielę potężny wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Do zebranych przemówił m. in. przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Wielkiego Berlina — Adolf Deter, wiceprezident Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Hilda Weniamin, sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Ernst Hofman, znany pisarz Arnold Zweig i dyrektor Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Gerhard Eisler.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych i domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzienia 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Tow. Jan Izydorczyk odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

WARSAWA (PAP) — W związku z 50 rocznicą urodzin i 33-letnim pracą politycznej i społecznej wybitnego działacza robotniczego tow. am basadora Jana Izydorczyka, — członka KC PZPR, szefa misji dyplomatycznej R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług, połączonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał tow. Janowi Izydorczykowi order „Sztandar Pracy” I klasy.

„Nie chcę dłużej służyć podżegaczom wojennym...” Korespondent Reutera w Berlinie prosi Niemiecką Republikę Demokratyczną o schronienie

BERLIN (PAP) — Kierownik berlińskiego oddziału Agencji Reutera John Peet oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w departamencie informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że zrywa z centralą londyńską, gdyż nie chce dłużej służyć anglo - amerykańskim podżegaczom wojennym.

W obecności przeszło 100 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych John Peet stwierdził m. in.:

„Jako dziennikarz zachodni stałem się automatycznie narzędziem kontrolowanej przez Amerykanów maszyny wojennej. Jako patriota angielski, demokratą

i zwolennik pokoju nie mogę dłużej kroczyć tą drogą.”

Peet podkreślił, że powziął swą decyzję po głębokim namyśle. Ostatnim faktem, który zaważył na jego decyzji były „klamliwe i podżegające do wojny doniesienia prasy zachodniej o wspaniałej manifestacji pokojowej młodzieży niemieckiej w Berlinie.”

Peet zakomunikował również, że zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu.

Depesza ZG ZMP do brygady młodzieżowej kop. „Bolesław Chrobry”

WARSAWA (PAP). — Prezydium ZG ZMP wysłało do brygady młodzieżowej z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY”, na ręce kierownika brygady ob. Mieczysława Kowalskiego, z okazji wykonania rocznego planu wydobycia w dniu 7 bm., depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

„Wykonując roczny plan wydobycia węgla w dniu 7 czerwca br. odnieśliście zwycięstwo na waszym odcinku walki o pokój i socjalizm, zadołaliście nowy cios wroczom naszej ludowej ojczyzny”.

Nasza ankieta jubileuszowa W odpowiedzi zgłaszającym pytania

Ogłoszenie „jubileuszowej” ankiety „Głosu” wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Już wczoraj otrzymaliśmy szereg zapytań, dotyczących ściślejzego określenia warunków ankiety. I tak np. dla czytelnika, ob. Antoniego Majkowskiego nie jest jasne, czy do wypowiedzi należy dołączyć jeden kupon uczestnictwa w ankiecie, czy też wszystkie, które będą zamieszczane co dzień, do dnia 25 bm. Oczywiście, że wystarczy jeden dowolny kupon jako załącznik do wypowiedzi, która zawierać może dowolną ilość stron czy kartek rękopisu, lub maszynopisu.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego” p. t. „Co chciałbym wiedzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko
Miejsce pracy
Adres

ROZSZERZAĆ I POGŁĘBIAĆ RUCH

w obronie pokoju

Ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, nabiera coraz większego rozmachu i coraz doskonalszych form organizacyjnych, staje się ruchem naprawdę masowym, ogólnonarodowym. Wysłunęte przed dwoma miesiącami na sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju żądanie zakazu broni atomowej, jako narzędzia zastraszania i masowej zagłady ludzi, żądanie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia oraz żądanie uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy bronię tę zastosuje, staje się żądaniem milionów ludzi na całym świecie.

Na odbytej niedawno w Londynie plenarnej sesji Biura Stałego Komitetu podkreślono, że pod Apellem Sztokholmskim zebrano już ponad 100 milionów podpisów. Ludzie nierzadziej niż poglądy oświadczają sobie coraz bardziej straszną groźbę, która zawisła nad światem, a jednocześnie dostrzegają możliwość zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Apel Sztokholmski podpisują wybitni działacze społeczni i polityczni (Francja — minister finansów Pétusche, Włochy — b. premierzy Vittorio Orlando, Francesco Nitti, Meksyk — b. prezydent Lazaro Cardenas i inni), członkowie akademii nauk, pisarze, duchowni katolicy i protestanci oraz przedstawiciele innych kościołów, artyści i mistrzowie sportu. Ośrodki kierownicze takich masowych organizacji między narodowych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, podpisał apel Sztokholmski i wezwali członków swych organizacji do udziału w kampanii zbierania podpisów. Apel ten poparło już Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Wolna Młodzież Niemiecka i inne masowe organizacje. Pod znakiem walki o pokój przeszedł Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W wielu krajach głośnym echem odbiła się deklaracja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nawołującego do zakazu bomby atomowej. Walka w obronie pokoju nie jest i nie może być sprawą jakiejś jednej tylko partii, organizacji, czy też grupy ludności jednego lub kilku krajów. Jest to sprawa całej postępującej ludzkości, wszystkich ludzi, bez różnicy narodowości, pleci, sytuacji społecznej, przekonań politycznych i wyznania — sprawa wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, którzy potępiają wojnę, przynoszącą śmierć i zniszczenie. Wypowiadać się przeciwko zakazowi broni atomowej mogą tylko ci, którzy palają nienawiścią do ludzi, tylko wrogowie ludzkości.

Apel Sztokholmski postawił przed każdym działaczem społecznym i kulturalnym, przed wszystkimi partiami i organizacjami, przed sumieniem każdego człowieka najdonioślejsze pytanie współczesności: w obronie pokoju i życia czy też w imię wojny i zniszczenia? Tertium non datur! Od tego pytania nie wolno się uchylić, albowiem odpowiedź nań domagają się narody, albowiem odpowiedź wy maga logika wydarzeń.

Rzeczą najważniejszą w rozwijającej się obecnie kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest to właśnie, że każdy robotnik, chłop, rzemieślnik, wszystkie parlamenty i ugrupowania parlamentarne, akademie nauk i ich oddziały, kierownicze ośrodki związków zawodowych, zrzeszenia pisarzy, działaczy kultury i innych organizacji społecznych — wszyscy członkowie tych ośrodków kierowniczych, którzy uczciwie dążą do umocnienia pokoju, winni złożyć swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ci zaś, którzy odmawiają podpisania tego wezwania do pokoju i bezpieczeństwa narodów, niechaj publicznie, otwarcie wytlumaczą, dlaczego odmawiają podpisania tego najważniejszego dokumentu współczesności.

Publiczne przedyskutowanie, w obliczu wszystkich narodów, żądania zakazu broni atomowej przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie, ujawni znikomą garstkę imperialistycznych ludożerców i ich pacholców, którzy przygotowują nową, krwawą rzeź.

Dyskusja taka rozwija się już w szeregach krajów. We Francji obrońcy pokoju, którzy wezwali do podpisania Apelu Stałego Komitetu wielu działaczy politycznych, toczą publicznie dyskusję, z tymi, którzy odmawiają podpisania Apelu. W innych krajach obrońcy pokoju domagają się złożenia publicznej deklaracji od tych, którzy odrzucają apel Sztokholmski.

Publiczne przedyskutowanie zagadnień obrony pokoju nie tylko ujawni tych, którzy przygotowują wojnę, lecz przyczyni się również do rozwiania wielu uprzedzeń i błędnych poglądów wśród uczciwych ludzi, otumanionych propagandą imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dzięki temu obóz pokoju stanie się jeszcze bardziej zwarty i zorganizowany, a narody przekonają się naczyni, że podżegacze do nowej wojny stanowią jedynie znikomą garstkę awanturników, która wspólnym wysiłkiem narodów można i należy okiełznać.

Pod tym względem doniosłą rolę mogą odegrać działacze polityczni, dziennikarze, pisarze, działacze różnych organizacji i ugrupowań, którzy podpisali apel, precyzując tym samym swój stosunek do zagadnień pokoju i wojny. Zwracając się z wezwaniem do innych działaczy, ugrupowań i organizacji, którzy nie podpisali jeszcze Apelu Sztokholmskiego, pomogą oni nie tylko sprawie pokoju na całym świecie, pomogą oni również tym działaczom i ugrupowaniom w sprzeciwianiu swego stosunku do zagadnień walki o pokój.

W Bulgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji, Polsce, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w wielu innych krajach prawie cała dorosła ludność podpisała już apel Sztokholmski. Akcja zbierania podpisów rozwija się w Koreińskiej Republice Ludowej. Naród chiński, który wyzwolił się spod jarzma imperialistycznego, z entuzjazmem uczestniczy wraz ze wszystkimi miłającymi pokój narodami w wielkiej bitwie w obronie pokoju. Utworzone w toku tej kampanii tysiące Komitetów Obrony Pokoju po zakończeniu zbierania podpisów nie tylko nie zaprzestają swej zaszczytnej działalności, lecz wręcz przeciwnie, wzmagają ją i winny ją wzmocnić jeszcze bardziej.

Kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim podniosła świadomość polityczną najszerszych mas ludowych, wzbudziła wśród nich zainteresowanie wydarzeniami międzynarodowymi i włączyła je do bezpośredniej walki o pokój. W tych warunkach było by niewybaczalnym błędem osłabić w jakimkolwiek bądź stopniu działalność Komitetów Obrony Pokoju, tym bardziej, że walka o pokój zaostrza się, że wzmocnienia kampanii zbierania podpisów wymaga przygotowania do II Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Genewie (Włochy) w drugiej połowie października 1950 r.

Komitety Obrony Pokoju powołane są do informowania zwolenników o wojnie i walce w obronie pokoju nie tylko we własnym kraju, lecz również w innych krajach. Komitety Obrony Pokoju w walce tej nie pozwolą sobie na żadną pauzę, na żadną przerwę, albowiem wymagają tego interesy wszystkich narodów.

Londyńska sesja Biura Stałego Komitetu w rezolucji swej zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy wypowiedzieli się wyraźnie za zakazem broni atomowej, „aby zmogli i połączyli swe wysiłki, aby organizowali przyjacielskie współzawodnictwo wszystkich obrońców pokoju. Przykład takiego współzawodnictwa daje już demokratyczna młodzież włoska, francuska i niemiecka.

Obroncy pokoju poparł apel londyńskiej sesji Stałego Komitetu w sprawie przeprowadzenia kampanii na rzecz utworzenia Międzynarodowego Funduszu Obrony Pokoju.

W ostatnim czasie światowy ruch obrońców pokoju osiągnął poważne sukcesy. Pomimo krwawych represji podżegaczy wojennych, walka w obro-

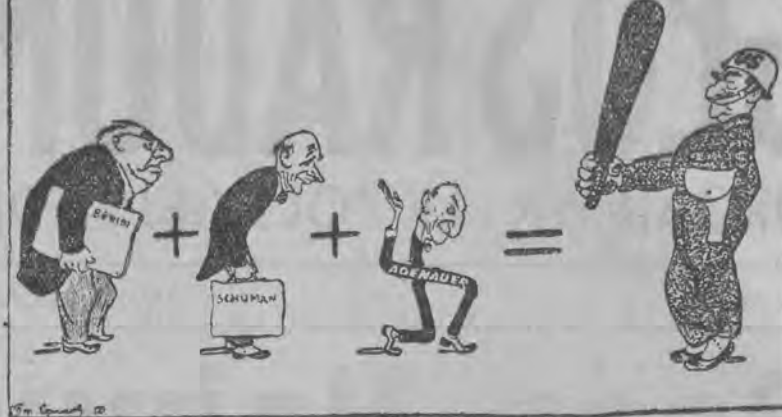
nie pokoju przybiera na sile we Francji i Włoszech, w Anglii i w USA, w Ameryce Łacińskiej i w Australii. Obecnie nawet prasa burżuazyjna zmuszona była przerwać „spisek milczenia“ i przyznać, że o „pokoju mówi się wszędzie“. O pokoju zaczął mówić również Truman. Ale jak on mówi o pokoju? Po pierwsze grozi „zastosowaniem bomby atomowej w imię pokoju“, po wtóre, mówiąc o pokoju, prosi jednocześnie kongres o wyasygnowanie olbrzymich sum na uzbrojenie satelitów amerykańskich w Europie.

Maskując się gadaniną o „pokoju“, trumanowie i churchillowie w rzeczy samej zmagają przygotowania do agresywnej wojny. Od bezczelnego pogwałcenia granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy „B-29“ do historycznego wrzasku reakcyjnej prasy angielskiej w związku z przepłynięciem przez kanał La Manche radzieckich statków rybackich, od hysterii pewnego ministra szwajcarskiego, który wezwał niedawno gospodnie berneńskie do gromadzenia zapasów żywności na wypadek wojny, do potwornej prowokacji rządu brytyjskiego, który opracował niedawno plany ewakuacji setek tysięcy dzieci z Londynu na prowincję, przebiega jedna linia — linia podsycająca histerię wojennej.

W tych warunkach obowiązek wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój oraz przyszłość postępu i cywilizacji, polega na tym, aby ustokrotnie wysiłki w walce o pokój, aby wykorzystać i popierać bojową inicjatywę mas.

Obronie pokoju — sprawie, obchodzącej wszystkie narody — poświęcają obecnie wszystkie swe siły, całą energię najbardziej zahartowani i odważni bojownicy o pokój na całym świecie, jakimi byli, są i będą partie komunistyczne i robotnicze. Demaskują one kłamstwa agentów imperializmu o fatalnej nieuchronności wojny, walczą przeciwko niedocenianiu niebezpieczeństwa wojny, które prowadzi do demobilizacji obrońców pokoju i pomaga, jedynie agresorom. Wykazują one ludom, że siły pokoju znacznie przewyższają siły podżegaczy do nowej wojny. Zwarcie i zorganizowanie powstające do walki w obronie pokoju, narody udaremnią zbrodnicze plany imperialistów.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową“)



„Wielka czwórka“ po — amerykańsku
Rys. B. Jefimow.

USA tłumią rozwój handlu w Europie — stwierdza przedstawiciel ZSRR - Arutunian na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych komitetów.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem komitetu dla rozwoju handlu między krajami europejskimi delegacja radziecka wystąpiła z propozycją podjęcia środków przeciwko dumpingowi amerykańskiemu na rynkach europejskich oraz przeciwko stosowaniu przez USA oraz w niektórych

krajach marshallowskich, znajdujących się pod naciskiem USA, — dyskryminacji w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zarówno dyskryminacja, uprawiana przez Stany Zjednoczone wobec krajów Europy Wschodniej, jak i dumping — stwierdził przedstawiciel ZSRR, Arutunian — pogarszają sytuację gospodarczą Europy Zachodniej. Arutunian zaznaczył, że Niem-

cy Zachodnie tracą z powodu ograniczenia obrotów handlowych z Europą Wschodnią — przeszło 655 milionów dolarów rocznie.

Oświadczając propozycje sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią Arutunian oświadczył:

Związek Radziecki wita inicjatywę sekretariatu. Perspektywy rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i krajami Europy Zachodniej ulegają poprawie. Komitet dla rozwoju handlu ma przed sobą poważną przyszłość.

Reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii w krótkich oświadczeniach usiłowali zasądzić politykę dyskryminacji w handlu. Delegat Jugosławii w przemówieniu pełnym insynuacji pod adresem krajów demokracji ludowej usiłował odwrócić uwagę od zarzutów, wysuniętych przeciwko imperium amerykańskiemu.

Dywersyjne oświadczenie jego spotkało się z należytą odprawą delegata radzieckiego, delegata polskiego i przedstawicieli innych krajów demokracji ludowej.

Delegat polski demaskuje dywersyjne wystąpienie delegata titowskiego

Delegat polski zaznaczył, że wzorem współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania suwerenności — jest współpraca gospodarcza między ZSRR a krajami demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy wystąpił przeciwko dywersyjnemu przemówieniu delegata titowskiego. Mówca stwierdził: Klika titowska świadomie sabotowała układy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tych faktów nie zmieniają żadne kłamliwe oszczerstwa, wygłaszane przez delegata titowskiego, który jest marionetką delegacji amerykańskiej.

Klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju

WIEDEŃ (PAP) — 11 czerwca br. austriacki kongres obrońców pokoju kontynuował swe obrady. Uczestnicy kongresu przyjęli gorącą owacją przybyłych na kongres obrońców pokoju — Jeana Lafitte'a, radzieckiego pisarza Anatola Sofronowa, pisarza

polskiego Leona Kruczkowskiego, ministra zdrowia Republiki Czechosłowackiej — księdza Plojbara, przedstawiciela obrońców pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej — prof. Hawemannę i pozostałe delegacje zagraniczne.

W czasie porannego posiedzenia kongresu na salę przybyły cztery młodzieżowe sztafety pokoju, które przekazały kongresowi formularze Apelu Sztokholmskiego z podpisanymi przez nich nazwiskami austriackich.

Na posiedzeniu popołudniowym członek Rady Naczelnej austriackich związków zawodowych — Otto Horn oskarżył prawniczo kierownictwo austriackiej Federacji Związków Zawodowych o to, że wbrew statutom Federacji występuje przeciw ruchowi w obronie pokoju, a nawet zakazało swym członkom podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Jednak członkowie związków zawodowych nie pozwolili się zastraszyć — klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju i popiera apel Sztokholmski, domagając się zakazu broni atomowej.

Przedstawiciel Wolnej Młodzieży Austriackiej — Steiner, który bawił niedawno w ZSRR, opowiedział o sta nowczej woli pokoju narodu radzieckiego. Młodzież austriacka — powiedział Steiner — służyła za trybunę kongresu, że nigdy nie będzie walczyła przeciwko narodowi radzieckiemu.

Zebrani burzą oklasków i powstaniem z miejsc powitali wystąpienie sekretarza Związku Pisarzy Radzieckich — Anatola Sofronowa.

W trosce o najmłodszych obywateli

1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z czasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP) — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów spędzi w bieżącym roku wakacje letnie na koloniach, półkoloniach i obozach harcerskich.

Na akcję czasów letnich dla dzieci wyasygnowano w bieżącym roku 13 miliardów zł. z funduszy Ministerstwa Oświaty oraz z Funduszu Akcji Socjalnej poszczególnych przedsiębiorstw. Sumy te pozwolą na znaczne lepsze niż w latach ubiegłych wyposażenie punktów kolonijnych w urządzenia mieszkalne, w sprzęt sportowy, urządzenia świetlne, biblioteki itp.

13 tys. punktów czasów letnich dla dzieci i młodzieży — jakie utworzone będą w br. — rozmieszczono w ten sposób, aby umożliwić dzieciom z miast poznanie życia i pracy wsi, zaś dzieciom wiejskim — życia i pracy robotników w miastach.

Dzieci z miast spędzą czas w miejscowościach, w których znajdują się Państwowe Gospodarstwa Rol-

ne, spółdzielnie produkcyjne, względnie obiekty przemysłu rolnego.

Dzieci wiejskie w czasie wycieczek do miast zwiedzą fabryki, kopalnie, muzea itp.

Specjalną uwagę zwrócono na u-

powszechnienie sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży.

M. in. wyasygnowano 120 mln. zł. na zakup sprzętu sportowego dla punktów czasowych.

Produkcja energii atomowej we Francji pod kontrolą amerykańskich podpalaczy świata

GENEWA (PAP) — Ukazujący się w Paryżu tygodnik „Humanite-Dimanche“ omawia pobyt we Francji b. przewodniczącego amerykańskiej komisji energii atomowej Lilienthala i stwierdza, że przybył on do Europy w charakterze „wędrownego ambasadora“ prezydenta Trumana dla spraw energii atomowej.

Lilienthal — pisze „Humanite-Dimanche“ — jest takim samym „ambasorem wędrownym bomby atomowej“, jak Harriman — „ambasorem wędrownym planu Marshalla“.

a Jessup „ambasorem wędrownym dla spraw Dalekiego Wschodu“.

Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w naszym posiadaniu — pisze dalej „Humanite-Dimanche“ — Lilienthal ma zająć się we Francji „całkowitą reorganizacją“ komisariatu dla spraw energii atomowej — czy li innymi słowy, całkowitym podporządkowaniem produkcji energii atomowej we Francji amerykańskiemu podżegaczom wojennym. W taki sam sposób francuski sztab główny został podporządkowany generałowi Bradleyowi, a gospodarka francuska — kontroli Harrimana.

W tych warunkach — stwierdza w zakończeniu tygodnik — usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej nabiera specjalnego znaczenia.

Prezydent Wilhelm Pieck i premier Grotewohl zwiedzają w Berlinie wystawę „Dziecko w Polsce“

BERLIN (PAP) — W dniu 12 bm. w reprezentacyjnej Salii Kolumnowej gmachu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, udekorowanej barwami polskimi i demokratycznymi Niemiec — nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Dziecko w Polsce“

Na otwarcie przybyli: prezydent NRD — Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Nuschke, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Zebranych powitał sekretarz generalny Niemiecko - Polskiego Towarzystwa — Karl Wloch, po czym zabrał głos premier Grotewohl.

Przypominając w swoim przemówieniu barbarzyńskie posunięcia hitlerowców, które w rezultacie przyniosły straszliwe spustoszenia wśród najmłodszego pokolenia polskiego w latach wojny, premier Grotewohl wyraził fakt przynusowego wystąpienia 200 tysięcy dzieci polskich na roboty do Niemiec. Z liczby tej zaledwie 22 tysiące dzieci powróciło do ojczyzny — powiedział Grotewohl. — W tym, co jest bardzo charakterystyczne — z obszarów wchodzących obecnie w

skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej 20 tys., a z Zachodnich Niemiec tylko 2 tysiące.

Gdzie jest reszta polskich dzieci, dla jakich to ciemnych powodów od powiedzialne czynniki na zachodzie uniemożliwiają powrót ich do Polski? — pyta premier Grotewohl.

Wśród oklasków całej sali premier Grotewohl zakończył przemówienie, wyrażając życzenia, aby stosunki z ludową, demokratyczną Polską zaczęły się jak najbardziej i pod-

nieść wielkie znaczenie, jakie dla dzieła tego mieć będzie zbliżenie między młodzieżą obu krajów.

Uroczystość zakończona została wstępem chóru młodzieży szkolnej, który wykonał szereg pieśni młodzieżowych, po czym zaproszeni goście z prezydentem Pieckiem na czele, oprowadzani przez członków Towarzystwa Niemiecko - Polskiego — zwiedzali salę wystawową, przyglądając się z zainteresowaniem wystawionym eksponatom.

Spekulanci i łapownicy w rządzie de Gasperiego oskarżeni o złodziejstwa i nadużycia

Przywódcy włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej oskarżeni o złodziejstwa i nadużycia

RZYM (PAP) — Włoska opinia publiczna oburzona jest skandalem korupcyjnym, kompromitującym poważnie frakcję parlamentarną partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz jej przedstawicieli w rządzie.

Przewodniczący Związku B. Komitantów, chrześcijańsko - demokratyczny poseł Ettore Viola, oskarżył o

korupcję ministra poczty, telegrafów i telefonów — Giuseppe Spattaro i szereg posłów chrześcijańsko - demokratycznych. Skandal rozpoczął się jeszcze w okresie kryzysu rządowego w styczniu b. r., gdy Viola zażądał od de Gasperiego, by nie przyjął Spattaro do skład gabinetu.

De Gasperi odrzucił to żądanie, po czym Viola ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że w rządzie i w frakcji parlamentarnej partii chrześcijańsko - demokratycznej gnieźdzą się spekulanci i łapownicy, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe dla osobistego bogactwa się.

Posłowie liberalni zażądali przeprowadzenia śledztwa przez komisję parlamentarną. Większość chrześcijańsko - demokratyczna od początku usiłowała nie dopuścić do rozprawy tej sprawy w parlamencie.

W odpowiedzi na to poseł Viola sprzecywał swe zarzuty i stwierdził, że Spattaro otrzymał olbrzymie pensje (75 milionów lirów rocznie)

W 6 rocznicę bestialskiego czynu hitlerowców w Oradour sur Glane

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w szóstą rocznicę bestialskiego wymordowania przez hitlerowców mieszkańców miasteczka Oradour sur Glane na placu przed kościołem, w którym SS-owcy spalili kobiety i dzieci, odbyła się wielka manifestacja ludowa z udziałem tysięcy osób przybyłych z całej Francji. Na manifestacji przemawiali: deputowany Tillon, Paul Eluard oraz członkowie rodziny ofiar.

Tillon oświadczył m. in.: „Sprawcy zbrodni w Oradour nie zostali ukarani, dlatego, że bronią ich dotychczas imperialiści amerykańscy. Obecny rząd francuski zamierza oddać nasz przemyśły i nasz kraj pod rozkazy tych, którzy odpowiedzialni są za masakrę niewinnych kobiet i dzieci w Oradour. Zbrodniarze ci potrzebni są imperialistom amerykańskim do przygotowania nowej agresji.“

Janina Starczewska
Inspektor kontroli technicznej w PZPW Nr 6

W walce o ułamek procentu primy

Jak podnieśliśmy jakość produkcji w naszych zakładach



Panował u nas przedtem taki zwyczaj, że surowiec przyjmowano bez żadnej klasyfikacji, a tymczasem zdarzało się, że otrzymywaliśmy taśmy czesanki zbyt cienkie, że w argonie tkwiły różne nieczystości, które uciążliwie się potem w przędzy. Zaprowadziłam więc zwyczaj czyszczenia surowca oraz inny zwyczaj — reklamowania niedo- przedu w tych zakładach, które przysyłały nam brudne lub nie posiadające właściwej wagi taśmy. Przysyłam się, że początkowo nie przypuszczałam nawet, że zakłady te będą nam wdzięczne za takie po- stawienie sprawy. Zdziwiłam się mi- le, gdy kierownictwo PZPW Nr 4 stwierdziło, że dzięki naszym rekla- macjom mogło poprawić jakość swej produkcji.

Dobre napuszczanie — gwarancją wysokiej jakości

Będąc bardzo często na salach produkcyjnych, wiele uwagi poświęcałam pracy przadek i przedza- rzy. Gdy widzę, że ktoś spośród nich nierówno przykreca, najwam wtedy przędzę z jednej kopki na deseczkę i pokazuję przadek wystę- pujące wyraźnie błędy w jej produ- kcji. Gdy mimo częstych uwag i pomocy instruktora ów ktoś nie po- prawia swej pracy, zostaje usunięty na inny odcinek. Takie wypadki zda- rzają się jednak bardzo rzadko. Na ogół obsługa maszyn przedzalni- czych po zapoznaniu się ze swoimi błędami podnosi wyniki swej pra- cy. Muszę tu pochwalić naszą młod-zież, która zagrzana przykładem tow. Zbiorezka, organizatora pierwszego zespołu na samoprzadni- cach wózkowych, wybitnego przed- ziołnika pracy, podnosi stale swe kwalifikacje zawodowe.

Brakarze walczą o jakość

Gdy objełam stanowisko inspek- tora kontroli technicznej, jakość na- szej produkcji wyrażała się cyfrą 93 proc. Po uzgodnieniu z całą załogą i kierownictwem zakładu postano- wiliśmy właśnie na Międzynarodo- wy Dzień Kobiet, na dzień 8 mar- ca podnieść ilość primy do 96 proc. Trzeba było więc znaleźć nowe spo- sóby, prowadzące do poprawy produ- kcji. Zwróciłam uwagę na brakarzy. Dawniej nie urządzano u- nas odpraw brakarzkich, nie mobiliz- zowaliśmy brakarzy do walki o ja- kość. Wprowadziłam więc zwyczaj co-miesięcznych odpraw, na któ- rych brakarze przedstawiają swe, notowane w ciągu miesiąca — u- wagi, stawiają wnioski. Obecni na odprawach przedstawiciele dyrek- cji, przewodnicy pracy, zapoznają brakarzy z sytuacją, wskazu- jąc na odcinki, wymagające niezbędnej poprawy. Brakarze nasi obecnie nie tylko klasyfikują prze- dze, lecz w każdej wolnej chwili kontrolując pracę robotników, wal- czą o każdy ułamek procentu primy.

Racjonalizacja pomaga usuwać błędy

Na dzień 8 marca osiągnęliśmy już 96,31 proc. primy. Na 1 Maja podjęliśmy zobowiązanie podnieść- nia odsetka primy do 98 proc.

Rozmyślałam stale nad wykry- ciem nowych źródeł, wiodących do ulepszenia naszej produkcji. I otoż przyszło mi na myśl kilka pomys- łów. Obserwując w farbarni proces farbowania argony, usiłowałam wykryć przyczyny „filcowania się” tych pasm, które wisiały w pobliżu pompy, rozpryskującej farbę. Do- szłam do wniosku, że powoduje to zbyt silny strumień farby. Zapropo- nowałam więc rozwieńszenie płacht płóciennych, łagodzących działanie pomp. Pomysł okazał się słuszny. Nie mamy więcej wypadków „zbi- jania się” przędzy.

Zastanawiając się nad przyczyną niskiej jakości niektórych gatunków przędzy zauważyłam, że niesłusznie nie wyodrębniłam obręczniaków ta- smowych od obręczniaków sznurko- wych, dając na te maszyny wszyst- kie gatunki wełny. Tymczasem na podstawie prób, przeprowadzonych przeze mnie okazało się, że na obręcz- niakach taśmowych, które dzięki większej ilości rolek wydługowych dają równiejszą przędzę — o wiele lepiej idzie przędza z mieszanek, na sznurkowych zaś lepiej udają się ga- tunki szlachetniejsze. Ten pomysł także okazał się słuszny i przyniósł

nam dalszą poprawę w dziedzinie ja- kości. 1 Maja osiągnęliśmy 98,77 proc. pierwszego gatunku.

Ciągle pracuję nad sobą

Oczywiście, nie poprzestajemy na dotychczasowych sukcesach. Na 22 kępa nasz aparat brakarski podej- muje zobowiązanie wycuczenia no- wych sił, potrzebnych nam niezbęd- nie na różnych oddziałach produk- cyjnych. Będziemy się starali w dal- szym ciągu podnosić odsetek pri- my.

Ta twórcza praca przynosi mi wie- le radości i zadowolenia. Staram się podnosić me kwalifikacje zawodowe, pisać studium pisma techniczne, czynnie uczestniczę w klubie racjo- nalizatorów.

Ostatnio ukończyłam krótki kurs buchalteryjny, niezbędny przy obli- czaniu pomiarów włókna i obchodze- niu się ze skomplikowanymi aparata- mi, służącymi do kontroli technicz- nej. Wiem bowiem, że podnosząc me kwalifikacje, będę mogła lepiej i po- żyteczniejsze pracować dla dobra mo- ich zakładów.



Uwaga, sezon ogórkowy!

„W pięknej miejscowości nadmorskiej, Heine Medina, przyszedł na świat noworodek o przedziwnej budowie ciała, charakteryzującej się brakiem rąk, nóg, głowy, i tułowia...”

„Cram der Meersch, ogrodnik z miasta Haarlem, wyhodował niezwykle okaz ogórka. Ogórek ów, prócz oryginalnego smaku, odznacza się tym, że śpiewa popularne melodie holenderskie...”

„Jeden z nurków angielskich natknął się na dnie Oceanu Atlantyckiego na ruiny uspaniałego miasta rzymskiego, Neronia. Oczarowany wyglądem Neronii — napisał list do żony, w którym zawiadamia ją, że już nie po- wróci więcej na powierzchnię morza, lecz spędzi resztę życia pod wodą...”

Te i tym podobne rewelacje ukazywały się regularnie na łamach przed- wojennej prasy w okresie t.zw. ogórkowym. Niby, że kunikula, leniaś ospałość i nuda, trzeba więc ludzi jakoś „rozzerwać” i „pobudzić do życia”.

Ponieważ obecnie prasa Polskiej Ludowej nawet w t.zw. sezonie ogórko- wym nie ma zwyczaju wysysać wiadomości z palca — starają się nadrobić ten brak w okresie kunkularem niezbyt szanowni ob. ob. plotkarze. „Na ciele o sześciu głowach — myśli sobie taki facet, jeden z drugim — ani na śpiączkę ogórek ludzie się już nabrąć nie dadzą. Więc możeby...”. I tu — ple, ple, ple — puszcza się już następującą ogórkową finię: „ab pobliż Szwecji coś szwedzi... Im dalej w las, tym więcej zielonych mundurów... Maszerują wojska, maszerują...”

Wprawdzie zielone mundury należą do oddziału... harcerskiego, który przybył do Szwecji na wycieczkę, ale od czegoż sezon ogórkowy? Trze- ba tę rzecz jakoś „wyhaftować”. A la Bęc-Walski. Żeby ludzi „rozzer- wać”, no, i pewną, sezonową robotką na rzecz podlegaczy wojennych odciążyć.

Tylko, że złapać na to można wyłącznie ludzi zielonych umysłowo, jak ogórek.

E. Tam

Delegaci na III Zjazd Włókniarzy przygotowują się do obrad

Tow. Antoni Warda, delegat wy- brany na III Zjazd Włókniarzy przez załogę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej (PZPB w Rudzie), już dziś myśli o te- matach i zagadnieniach, które zamie- rza poruszyć na Zjeździe.

— Pierwsze zagadnienie, z którym wystąpię, to sprawa opieki nad ro- botnikami, uczestniczącymi we

współzawodnictwie długofalowym. Tak się jakoś u nas dotąd dziwnie składało, że największą opieką spo- śród nich cieszyli się ci, którzy wy- konywali i przekraczali swe zobowia- zania, natomiast zupełnie pomijano robotników, którym z trudnością przychodziło wykonanie podjętych zobowiązań. W wyniku takiego po- stępowania wielu tkaczy i tkaczek

załamywało się, a przecież należało przede wszystkim im pomóc, właś- nie ich otoczyć szczególną opieką, gdyż od tego zależy w dużym stop- niu przedterminowe wykonanie na- szych planów produkcyjnych.

Większą opieką trzeba też będzie otoczyć racjonalizatorów i nowato- rów, inicjatorów wszelkich akcji zo- bowiązaniowych, zakrojonych na sze

roczą skalę. Musimy walczyć o pre- mie dla nich, zachęcić i innych do dalszej owocnej pracy dla Polskiej Ludowej.

Sekretarz rady zakładowej za- kładów im. Armii Ludowej tow. Józef Kolodziejczyk — zwraca uwagę na jeszcze jedną waż- ną sprawę, którą należy poru- szyć na III Zjeździe, Zakłady im. Armii Ludowej straciły w ciągu mi- nionych dwu miesięcy 100 dniówek na skutek złego rozplanowania urlo- pów i niezgodnienia ich z Fundu- szem Wczasów Pracowniczych. Ter- miny urlopów robotników tych za- kładów nie odpowiadają terminom skierowań na wczasy, a na wczasy każdy chciałby jechać. Nowe władze związkowe muszą zaprowadzić por-ządek w tej dziedzinie i uzgodnić rozdzielniki FWP z urlopiami.

Załoga Zakładów Przemysłu Weł- nianego im. Ludwika Waryńskiego reprezentowana będzie na Zjeździe Włókniarzy tow. Herman Nickle- wicz. Tow. Nickiewicz zamierza poru- szyć w dyskusji kwestię szkolenia niewykwalifikowanych, tzw. niepro- duktywnych tkaczy.

— Nad słabą pracą niektórych tka- czy nie można przechodzić do por-ządku. Nie wolno z nich rezygnować. Trzeba ich szkolić, podwyż- szać ich kwalifikacje zawodowe, gdyż od nich w dużym stopniu za- leży, czy przekroczymy nasze plany, czy też nie.

Poza tym tow. Nickiewicz zamierza też poruszyć różne bolączki społeczne, między innymi sprawę ubrań robo- czych, należnych niektórym pracow- nikom umysłowym.

Termin Zjazdu już bliski — o- świadcza tow. Nickiewicz, dlatego już teraz trzeba się zastanowić nad tymi sprawami. Chcę podnieść w dy- skusji te sprawy, które są bolączką nie tylko naszego zakładu, ale rów- nież i innych fabryk włókienniczych.

O przestrzeganiu ustawy o dyscyplinie pracy

Dlaczego lekarze Ubezpieczalni nie chcą chorym wydawać zaświadczeń?

Chciało by się już raz wreszcie przestać pisać źle o naszej Ubezpieczalni Społecznej, raz już zakończyć „ubezpieczalniane bolączki”, od któ- rych aż roi się w gazecie, a „mach- nać” sążniste artykuły na temat tzw. osiągnięć. Ze już w U. S. po biurokra- cji nie pozostało ani śladu, że opieka i troska o zdrowie chorego nie budzi zastrzeżeń, że zaświadczenia lekar- skie są prawidłowo wystawiane (nie- takie, jakimi legitymują się handla- rze z Placu Tanfianego). Lecz, niestety, tego rodzaju optymistyczne na- rzenie rozprasza „naga” rzeczywisto- stą masowo napływające listy: skargi czeliniików, narzekania robot- ników, utyskiwania na Biurokrację, na lekarzy, na oszczędność i nieży- ciowość zarządzeń, rzucających chorem- istkę kłody pod nogi.

A oto, żeby nie być gołosłownym, jeszcze jeden „kwiatek” z tej niwy. Wiadomo wszem i wobec, że wpro- wadzona u nas została w życie nowa

ustawa o zabezpieczeniu socjalistycz- nej dyscypliny pracy. Niewiele jest chyba osób, które dotychczas nie za- poznały się bliżej z tekstem ustawy, — bo przecież każdy chce wiedzieć, do czego ma prawa i jakie na nim spoczywają obowiązki. Wydawało by się więc, że kto, jak kto ale kierow- nictwo Ub. Społecznej obarczone po- ważną odpowiedzialnością za prze- strzeganie ustawy o dyscyplinie pra- cy, dokładnie zna wszystkie punkty ustawy. Niestety sprawa przedstawia się inaczej. Kierownictwo naszej U- ubezpieczalni śmiało nie zdążyło dotych- czas zgłębić szczegółów ustawy, a w każdym bądź razie nie dotarło jesz- cze do punktu 4 paragrafu 5, który najwyraźniej w świecie opiewa: „Władze, urzędy i instytucje w swo- im zakresie działania powinny wy- dawać pracownikowi na jego żądanie zaświadczenie, stwierdzające okolicz- ności, mogące usprawiedliwić nieobec- ność w pracy”.

Ten punkt pozostaje jeszcze zupeł- nie obcy pracownikom U.S. Jakże zaś wynikać skutki z tego tak opieszale- go zapoznawania się z ustawą?

Oto z różnych zakładów pracy do biegają nas skargi, że lekarze U. S. nie chcą wystawiać zaświadczeń, wpi- sując tylko swe „orzeczenia” do księ- żeczki ubezpieczeniowej.

Jakżby więc dowód stwierdzający chorobę ma przedstawiciele i zostawiać dany pracownik w wydziale personal- nym? Boć przecież personalny wola- o zaświadczenie, gdyż w myśl para- grafu 14 ustawy „wszelkie dokumen- ty, związane z nieobecnością pracow- nika, powinny być przechowywane pod odpowiedzialnością”. A wszak niesłuszny byłoby zabierać ubez- pieczonemu księżeczkę i przechowy- wać ją, jako „dowód”.

Sytuacja naprawdę dość trudna do rozwiązania. Tym bardziej, że niektó- rzy lekarze ani słuchać nie chcą o wy- stawianiu zaświadczeń. Lekarz rejoy- nowy dr. Przedzińska na przykład na usilne prośby ob. Tomaszewskiej, zatrudnionej w PZPDz. im. Duracza, błagającej o zaświadczenie — wypli- sała jej, owszem ale... zaświadczenie, że zaświadczeń się nie wydaje.

Sądźmy, że coś tu mocno nie jest w porządku. Coś tu aż nazbyt technic- biurokracja.

A może by tak jednak nie utrud- niać ludziom życia, odzabawać trochę papieru oraz atramentu i wspólnie z wszystkimi realizować w pełni prze- pis ustawy? (Sam.)

NASI KORESPONDENCI

Zebrań partyjne nie odbywają się u nas

Normalnie działająca organi- zacja partyjna ma ustaloną kalen- daryk zebrań zarówno szkolenio- wych, jak i partyjno-organizacyj- nych. Kalendarzyk taki niewątpli- wie stanowi dużą pomoc przy właściwym rozplanowaniu pracy przez egzekutywę.

Inaczej się jednak dzieje w ZPP Kap. Oddział A. Zebrania organizacji podstawowej tych za- kładów, liczącej ponad 100 członków, odbywają się od przy- padku do przypadku, bez jakiego- kolwiek z góry systemu czy pla- nu. Dość powiedzieć, że od stycz- nia br. odbyły się u nas dotychczas zaledwie 3 zebrania partyjne, przy czym ostatnie 24 kwiet- nia br.

Trudno sobie wyobrazić, jak może wypełniać swe odpowiedzial- ne zadania organizacja partyjna, która nawet zebrań nie odbywa. Taka organizacja nie jest w stan- ie kierować życiem politycznym zakładu pracy, nie zdola w porę reagować na niedobory produkcyj- ne, na braki i niedomagania. Uważam, że tego rodzaju sytu-

acja jest niedopuszczalna na dłuż- szą metę. Pracę organizacji par- tyjnej przy Zakładach Kapelusz- nych powinien zainteresować się Komitet Dzielnicy Śródmieście Lewa.

J. Stopczyk
ZPP Kap. Oddział A.

Czyn Melioracyjny zrealizowany

Już przed terminem, tj. przed 10 bm., chłopci gminy Pruszków pow. łaskiego wykonali swe zo- bowiązania ku ucezeniu 6 roczni- cy PKWN. Ogólne zobowiązania podjęte przez całą gminę obejmo- wały konserwację i renowację 4,5 km. kanałów odpływowych. Wy- konano 5,8 km. Oznacza to, że zo- bowiązania zostały przekroczone. Na wyróżnienie zasługują chło- pi gromady Rososza i Komostek, którzy zobowiązali się doprowa-

Karygodne marnotrawstwo Dopuszczono do zniszczenia 6 krosien

W kwietniu 1949 r. specjalna ko- misja CZPJG udała się na teren dawniej firmy J. Rafalak, celem zbadania stanu porzuconych tam 6 krosien. Komisja ustaliła wów- czas, że krosna te z powodzeniem mogą być jeszcze wykorzystane

w produkcji. Wkrótce po tym wy- mieniony lokal został zajęty przez nieuprawnionych do tego osobni- ków, którzy krosna zdemolowali, a części porozrzucał po podwórku.

W grudniu 1949 r. CZPJG wysłał ponownie komisję do lokalu b. firmy Rafalak. Okazało się, że w tym czasie z 6 dobrych krosien pozostała jedynie kupa porozkre- canego złomu. Jak się dowiaduje- my, części zniszczonych krosien zostały przekazane spółdzielni „Ta- śma” do ewentualnego wykorzy- stania przy montowaniu nowych krosien.

Jest jednak rzeczą niezbędną, a- by prokuratura zajęła się bliżej sprawą wymienionych krosien. Trzeba znaleźć winnych karygod- nego zniszczenia 6 dobrych kros- sien, które mogłyby jeszcze dłu- gie lata wytworzyć cenne warto- ści gospodarcze.

Michał Łaguniak
korespondent chłopski „Głosu”
Pruszków, pow. łaski

W dniu wczorajszym w PZPB im. Okrzei (PZPB Nr. 7) nieusprawiedliwiona nieobec- ność wynosiła 0,6 proc. Do pra- cy spóźnili się Helena Szulc 3 min., Wł. Suligórska 8 min. oraz Zofia Gawor 35 min.

W PZPW Nr 3 w dalszym ciągu zaznacza się dość wysoki procent nieusprawiedliwionej nieobecności, bo aż 1,01 proc. Spóźnili się do pracy o 5 min. — Zb. Szadkowski, o 8 min. — Alicja Waclawiak i Wł. Ku- bliak.

W Państw. Zakł. Przem. Dzw. i Galanteryjnego Nr. 4 nieusprawiedliwiona nieobec-

Z frontu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w PZPB im. Okrzei (PZPB Nr. 7) nieusprawiedliwiona nieobec- ność wynosiła 0,6 proc. Do pra- cy spóźnili się Helena Szulc 3 min., Wł. Suligórska 8 min. oraz Zofia Gawor 35 min.

W PZPW Nr 3 w dalszym ciągu zaznacza się dość wysoki procent nieusprawiedliwionej nieobecności, bo aż 1,01 proc. Spóźnili się do pracy o 5 min. — Zb. Szadkowski, o 8 min. — Alicja Waclawiak i Wł. Ku- bliak.

W Państw. Zakł. Przem. Dzw. i Galanteryjnego Nr. 4 nieusprawiedliwiona nieobec-

ność wynosiła wczoraj 0,31 proc. Do pracy spóźnili się: 7 min. Zofia Ocińska i o 13 min. Leokadia Błaszczczyńska.

W PZPW Nr. 40 do pracy nie zgłosił się Roman Kapu- ciński nie usprawiedliwiający swej nieobecności.

Spóźnić nie zanotowano. W PZPB im. Dzierżyńskiego oddział B — ob. Henryka Świ- derek, która otrzymała od le- karza 5 dni zwolnienia dla opieki przy chorym dziecku, ponieważ stan zdrowia dziecka nadspodziewanie szybko popra- wił się, już po dwóch dniach stawiła się do pracy.

Zaostrzyć broń krytyki i samokrytyki

„Więcej krytyki i samokrytyki — oto podstawowy wniosek jaki się nasuwa, gdy czytamy sprawozdania z naszych konferencji partyjnych, gdy obserwujemy działalność naszych urzędów państwowych i naszą pracę społeczną w wielu dziedzinach”. (Z referatu towarzysza Bieruta, wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR).

Od IV Plenum KC naszej partii dzieli nas zaledwie miesiąc, ale mimo to można stwierdzić, że jego wytyczne stały się już ogromną, nieocenioną pomocą w ujawnianiu dotychczasowych błędów, stały się bodźcem do przełamania sporów, podniosły bojowość szeregow partyjnych, śmiałość w wysuwaniu do pracy nowych ludzi, młodych kadr.

Dyskusje na zebraniach sprawozdawczych z Plenum, głosy z terenu, fakty notowane przez naszą prasę partyjną — wykazały, że jeszcze za mało jednak posługujemy się wypróbowanym i niezawodnym orężem na szczeblu partii: krytyką i samokrytyką.

Partia nie może spełnić swej kierowniczej roli, jeżeli nie dostarcza braków w swej pracy, jeżeli boi się przyznać do błędów, boi się o nich mówić otwarcie i szczerze, jeżeli usiłuje zatuszować bóle, jeśli nie znosi krytyki i samokrytyki i jest przeciwnikiem uczuciem zadowolenia z siebie. Wodzowie proletariatu, towarzysze Lenin i Stalin, uczyli nas, że stosunek partii do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów jej powagi i wywiązywania się z obowiązków. Otwarte przyznanie się do błędów, wykrycie ich przyczyn, zanalizowanie warunków, które je zrodziły, gruntowne omówienie sposobów naprawienia błędów — to droga rozwoju i umacniania partii.

Krytyka i samokrytyka umacniają łączność kierownictwa partii z masą członkowską, wychowuje masy, a jednocześnie pozwala kierownictwu partyjnemu uczyć się od mas, jest potężnym orężem w walce z wypaczeniami i nadużyciami, z biurok-

tyzmem, ze złymi narowami, które osłabiają nasze osiągnięcia i hamują nasz marsz do socjalizmu.

Od czasu III Plenum, które w całej rozciągłości postawiło przed partią sprawę walki o czujność rewolucyjną, walki z wypaczeniem stylu pracy partyjnej, wielu towarzyszy dzięki umiejętnemu stosowaniu krytyki i samokrytyki potrafiło ustrzec się od błędów, podniosło poziom swej pracy partyjnej, usprawniło wykonywanie swoich zadań.

Niestety, znaleźli się jednak i tacy, którzy bądź wstydliwi się, bądź bali krytyki, byli również tacy, którzy jej nienawidzili i usiłowali ją tłumić, uciekając się do dygnitarskich, administracyjnych metod nacisku. Przykładów takiego postępowania jest jeszcze nie mało.

Przed kilkoma dniami „Trybuna Ludu” zamieściła w dziale „Z życia partii” znamieny artykuł o stosunkach, jakie panowały w warszawskich Miejskich Zakładach Komunikacyjnych „Wola”. Dwie doskonałe pracownice i oddane partii aktywistki, tow. tow. Cieślukowska i Gawrych, widząc niezdrowe, kumoterskie stosunki w swym dziale śmiało i odważnie skrytykowały kierownika Głuskiego. Wydawało by się, że jako członek partii przyjmie on słuszne zarzuty, przemyśli swe błędy i należycie się do nich ustosunkuje. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Przy pomocy dyrektora Michalewicza, również członka partii, postanowił po dygnitarsku „przywrocić porządek” i usunąć tych, którzy „sieją ferment”. Obie towarzyszki dostały wypowiedzenie jako „pracownice uciążliwe dla przedsiębiorstwa”.

Rzecz jasna, sprawa nie zakończyła się na tym — zajęła się nią Komisja Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim. Dwie wartościowe członkinie naszej partii znalazły pomoc i opiekę, a w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje. Ale fakt, że takie zajście było możliwe świadczy o tym, że organizacja partyjna źle pracowała, że była oderwana od życia, od masy członkowskiej, że nie rozumiała, jak potężnym i niezawodnym orężem jest krytyka i samokrytyka.

Podobnie przedstawiała się sprawa kierownika — Kellera w PZPB im. Stalina w Łodzi. Człowieka, który chciał „zakneblować usta krytyce” i policzyć się z „krytykiem” — spotkała ostra i zasłużona kara.

„Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka — czytamy w statucie naszej partii — wypływająca z demokracji wewnątrz - partyjnej, jest warunkiem rozwoju partii i świadomej nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”.

Krytyka i samokrytyka powinna być stałą metodą w naszej pracy. Dzięki niej partia pobudza swych członków do żywszego udziału w omawianiu ważnych zagadnień, wykonywaniu podjętych uchwał, dzięki niej można do korzeni obnażyć błędy i braki w pracy, sprawdzić, przez przysłuchiwanie się głosowi masy członkowskiej, słuszność polityki partii na danym odcinku.

Dlatego też partia nasza piętnuje wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób usiłują hamować i dusić krytykę, gromi niedbały, niechlujny stosunek do ludzi, tępi wszelkie przejawy dygnitarsstwa i biurokratycznego „odgórnego” administrowania. „Zdrowa, rozsądna krytyka jest potrzebna partii jak słońce i powietrze człowiekowi” — powiedział na IV Plenum towarzysz Bierut. Musimy nauczyć się prawdziwie, po bolszewicku, walczyć niezawodnym orężem krytyki i samokrytyki.

K. J.

Kolonie letnie



Oddział Warszawski TPD zorganizował w bieżącym roku po raz pierwszy, poza koloniami letnimi, przewiezienie niektórych dzieci z przedszkoli już w czerwcu poza Warszawę. W Dąbrowie Leśnej i Smoszewie znajdują się w bardzo dobrych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych około 120 dzieci z różnych przedszkoli. Na zdj.: Dzieci na balkonie domu w Smoszewie. Fot. Zyg. Wdowiński.

WIELKI PRZEŁOM

w stosunkach polsko-niemieckich

Berlineczycy witają z uznaniem umowy warszawskie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

BERLIN, w czerwcu. Uplłynął już tydzień od powrotu z Warszawy delegacji rządu niemieckiego, która przywiozła ze sobą podpisane ostateczne układy o niemiecko-polskiej współpracy, a wciąż jeszcze sprawa ta jest omawiana i dyskutowana z niezwykłym ożywieniem na zebraniach w zakładach pracy, wśród grup dyskusyjnych, zbierających się na ulicach, jak również stanowi temat niezliczonych artykułów prasy niemieckiej.

Osiągnięte porozumienie, decyzja o ostatecznym wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie, zostało powitane z radością na łamach prasy demokratycznej, czytanej przez postępowe koła stolicy Niemiec. Natomiast w prasie zachodnio-niemieckiej zagrzętało się o utracie jednej z najważniejszych pozycji frontu „zimnej wojny”.

Dziejowa decyzja

Ta właśnie niezmiernie silna reakcja wrogiej nam prasy, walenie pięścią w pulpit na sali obrad w Bonn i składanie bombastycznych, w stylu Goebbelsa utrzymanych oświadczeń rewizjonistycznych, wskazują najlepiej na słusność decyzji, powziętej przez oba rządy: Polski Ludowej i Demokratycznej Niemiec. Na mocy tej decyzji wciąż sztucznie podsyconej na zachodzie „problem” Odry — Nysy został raz na zawsze zlikwidowany, aby nic już nie mogło tamować drogi do przyjaznego i korzystnego dla obu stron zbliżenia — handlowego, kulturalnego oraz na polu technicznym.

Słusność takiego rozstrzygnięcia znalazła zresztą pełne potwierdzenie nie tylko w wypowiedziach czolowych mężów stanu Demokratycznej Republiki Niemieckiej, lub w artykułach wstępnych jej prasy. Również i w tym, co mówią ludzie różnych warstw społecznych i na różnych sta-

nowiskach, daje się wyraźnie wyczuć nutę zadowolenia z otwarcia nowego, przełomowego, a pomyślnie zapowiadającego się etapu w stosunkach między obu sąsiadującymi narodami.

Wielki sukces sił pokoju

Tow. Hans Jendretzki, pierwszy sekretarz komitetu berlińskiego Socjalistycznej Partii Jedności zwięźle powiedział o tym układzie, co następuje: „Układ daje przyjaźni niemiecko-polskiej trwały fundament i stanowić będzie niezmiernie poważny wkład do dzieła zabezpieczenia pokoju w Europie. Należy uważać zawarte porozumienie za wielki sukces wspólnej walki wszystkich sił pokoju”.

Nie kryje swej radości z powodu osiągniętego w Warszawie porozumienia, przewodniczący organizacji berlińskiej Wolnych Związków Zawodowych, obejmującej 400 tysięcy członków Adolf Deter. „Zawarcie rozszerzonego układu handlowego między Polską Ludową a naszą Republiką, stanowi dla mnie przekonujący dowód umocnienia się niemiecko-polskich stosunków przyjaźielskich. Na ostatniej konferencji naszych delegatów z obszaru Wielkiego Berlina postanowiono jednogłośnie wysłać serdeczny telegram powitalny do związkowców polskich, podkreślając szczególnie przyjaźń, łączącą oba na szczeblu narody. Nie dziwi mnie zupełnie — mówi dalej Deter — że imperialistyczni podżegacze wojenni tak się

oburzają z powodu ustalenia granic na Odrze i Nysie. Czynniki to dlatego, że wszystko, co się dzieje w interesie i dla obrony pokoju, napotyka na opór ze strony Anglo-amerykanów. Dlatego też właśnie w zachodnim Berlinie tak brutalnie prześladowane są koła postępowe, które opowiadają się na rzecz pokoju i zbierają podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ale nie zmoże nas terror. Robotnicy Berlina wie, że rozpoczął się okres sukcesów oraz nowej polityki zagranicznej i handlowej, która prowadzi do wzmocnienia przyjaźielskich stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata”.

Program współpracy

Kierownik Wydziału Oświaty Publicznej w magistracie dr Markert interesuje się specjalnie protokołem w sprawie współpracy kulturalnej. „Protokół ten — mówi dr Markert — zawiera już określony program celem utworzenia ściślejszej współpracy między obu narodami na polu życia kulturalnego, polegającej na wymianie myśli oraz osób. Nasza współpraca kulturalna przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do rozwoju wiedzy, sztuki, muzyki, filmu i radia, oczywiście po obu stronach”.

Kierownik Wydziału Gospodarczego w demokratycznym magistracie — Bruno Baum, zadowolony jest przede wszystkim z układu handlowego. „Już przed kilkoma laty — oświadczył Baum — mieliśmy w Berlinie możliwość poznania wartości przyjaźni Polaków. Stało się to tego dnia, kiedy angielskie władze okupacyjne wstrzymały nagłe dowóz węgla z zachodu Niemiec i wówczas tylko dzięki pomocy narodu polskiego, nasze zakłady energetyczne mogły być utrzymane w ruchu. Obecnie wymia-

na towarowa jest rzeczą zrozumiałą sama przez się, a przez zawarty układ została podniesiona na wyższy poziom. Stwierdzam, że przeprowadzenie zawartych w Polsce układów oznacza „pokój”

Głos kobiet niemieckich

Do wiązanki tych wypowiedzi dołączymy również i głos kobiet niemieckich. Oto, co powiedziała Roberta Gropper, przewodnicząca komitetu berlińskiego Demokratycznego Związku Kobiet: „Każda z nas powita z zadowoleniem wynik niemiecko-polskiego porozumienia, które tak wybitnie służy interesom pokoju. Zwarte porozumienie nie tylko wzmocni nasz stosunek przyjaźielski z Polską, ale będą miały bezpośredni dobroczynny wpływ na nas i pomogą ukształtować lepiej życie naszych dzieci. My, kobiety niemieckie — mówi Roberta Gropper — nigdy nie zapomnimy dowodów tej przyjaźni i postaramy się nawiązać z kobietami polskimi jeszcze bardziej ścisły kontakt, aby nie tylko zapewnić pokój między narodami niemieckim i polskim, ale również walczyć na rzecz pokoju na całym świecie”.

Przytoczyliśmy kilka zaledwie głosów z niezwykle licznych wypowiedzi, które dały się w tych dniach słyszeć w stolicy Niemiec na temat nowego tryumfu w stosunkach niemiecko-polskich. Najbardziej znamienym i pociesającym jest fakt, że wartość zawartego porozumienia znalazła głębokie zrozumienie w szerokich kręgach robotniczych, w których samodzielnym podejmowane są rezolucje z wyrazami wdzięczności i zaufania dla rządu NRD za tak doniosłe osiągnięcia dla życia demokratycznych Niemiec.

Leopold Marschak

Tępienie „darów Marshalla”



Tępienie stonki ziemniaczanej w woj. poznańskim. Na zdj.: Drużyna poszukiwaczy stonki w akcji. Fot. „Gazeta Poznańska”.

...wielki wiatr powoduje wielki płomień... (I. Erenburg)

Ostatnia powieść Ilii Erenburga „Burza”, ukazuje nam pisarza nowego, dotychczas nieznanego. Twórczość Erenburga przypomina barwny fresk, w którym splatają się przeróżne ornamenty. Nie ma gatunku literackiego, którego by autor „Upadku Paryża” nie uprawiał. Znamy go jako subtelnego poe, doskonałego reportażystę, noweliste, powieściopisarza, i nieźrównanego publicyste.

„Burza” wzbogaca wizerunek pisarza o jeszcze jeden, bodajże najistotniejszy rys: obok liryka, ironisty, ukazuje się epik, malarz przełomowego okresu w dziejach ludzkości, twórca eposu historyczno-filozoficznego.

„Burza”, pisana w 1946 i w pierwszej połowie 1947 roku, jest rekapitulacją dokonaną już z pewnego czasu oraz pierwszą syntezą z okresu drugiej wojny światowej. W literaturze zachodnio-europejskiej nie znajduje powieść Erenburga żadnego odpowiednika. Literatura burżuazyjna okazała się niezdolna do zrekapitulowania wielkiego dramatu wojennego.

Historyczny i ideowy sens przełomu ostatniej wojny wystąpił w całej pełni (i w postaci najdoskonalszej) w literaturze radzieckiej w twórczości Erenburga, Fadije-

wa, Niekrasowa, Panowej i wielu innych. Nie jest to zjawisko przy padkowe i jego umotywowanie by łoby powtarzaniem prawd aż nad to dobrze zrozumiałych i oczywistych. Utwory radzieckie, kreślące obraz wydarzeń wojennych, zadziwiają różnorodnością kompozycji, gatunków literackich, klimatu, zakresu tematyki i natężenia emocjonalnego. Przypominają one bogatą księgę, w której życie odżywa się dziesiątkami ech. Kartę tej księgi pozostaną niezastąpionym świadectwem dla badacza konfliktów społecznych i politycznych oraz źródłem nieprzemijających wzruszeń.

„Burza” jest monumentalnym malowidłem o szerokiej perspektywie historycznej, ukazującej genezę wydarzeń i konfliktów politycznych, które doprowadziły do wojny. Akcja powieści rozpoczyna się w roku 1939 w okresie zawarcia układu monachijskiego, a kończy zdobyciem Berlina przez wojska radzieckie. Wojnę obserwujemy nie tylko na ziemiach radzieckich, lecz także w szeregu krajów europejskich: we Francji, w Polsce, w Niemczech i krajach południowo-wschodniej Europy.

„Burza” składa się z pięciu części. Pierwsza obejmuje początkowe dni kapitulacji rządów zachodnio-europejskich, które zaprzędały swoje kraje i narody Hitlerowi. Druga część opisuje wojnę

we Francji i wtargnięcie wojsk niemieckich do Paryża. Obie rozwijają tematykę „Upadku Paryża”, która zostaje tu zrzucona na szersze tło historyczne, pogłębiona i wmontowana w całokształt wydarzeń wojennych.

Osnową trzeciej części jest napad hitlerowski na Związek Radziecki i początkowy okres cofania się wojsk radzieckich. Centralnym fragmentem jest bitwa o Moskwę, niewiczą legendę o niezwykłej armii niemieckiej. Głównym tematem czwartej części jest epopea stalingradzka. W ostatniej obserwujemy agonie hitleryzmu, wyzwolenie narodów Europy przez zwycięskie wojska radzieckie i szturm Berlina.

Krytyk radziecki Knipowicz nazwał „Burzę” powieścią filozoficzną. Określenie to jest o tyle u sprawiedliwione, że książka obrazuje konflikt wrogich idei, dzielący świat na dwa zważające się obozy: obóz postępu i socjalizmu z jednej strony, a wsteczności i burżuazji z drugiej. Ten

antagonizm przesycę wszystkie wątki powieści; unosi się nad polem bitwy, wplata w dzieje wszystkich postaci powieści, w jego klimacie dojrzewają dramaty osobiste, pogłębia się szczęście i cierpienie ludzkie.

Triumf Związku Radzieckiego i postępowej ludzkości został przedstawił przez Erenburga przede wszystkim jako zwycięstwo idei, jako moralny triumf socjalizmu nad gasnącym światem kapitalizmu. Jedną z postaci „Burzy”, radziecki lekarz Krylow, określił to

„Burza” Ilii Erenburga

lapidarnie: „człowiek radziecki zwycięsko obronił epokę”. Istotę tego zwycięstwa ujął występujący w powieści Francuz, profesor Dumas, następująco: „Dlaczego Rosjanie zwyciężyli? Mają oni nie tylko państwo, mają państwo plus idee”.

Erenburg poświęca w swojej powieści główną uwagę Związkowi Radzieckiemu, a z państw kapitalistycznych Francji. Zwycięstwo pierwszego i klęska drugiego zostały tu umotywowane jako nie-

uchronne następstwo rozwoju historycznego, który zaważył na losach obu państw. Francję wydała na łup faszyzmu jej burżuazja, Związek Radziecki rozbił potęgę hitlerowską dzięki bohaterstwu i waleczności ludu pracującego, jednego wóldarza kraju, kierującego się wzniosłymi ideami marksizmu-leninizmu. Ta antyteza moralna i polityczna została w „Burzy” nader dobitnie zarysowana i podkreślona w szeregu postaci powieści.

Z talentem wielkiego pamflicysty autor nakreślił szereg figur i figuręk petainowskiej Francji, które doprowadziły kraj do katastrofy. Jakże głęboko został podkreślony kontrast między nimi a komunistycznymi bojownikami francuskiego Ruchu Oporu. Ten kontrast nabiera jeszcze większej wyrazistości, kiedy pisarz — w portretach radzieckich żołnierzy, walczących w obronie straconej godności ludzkiej, w obronie człowieczeństwa i jego najlepszych wartości kulturalnych; kiedy szkicuje sylwetki radzieckich matek i kobiet, cierpiących i walczących w imię człowieka; kiedy maluje ogrom wyrzeczeń i bohaterstwa, do którego są zdolni tylko ludzie epoki komunizmu.

„Burza” nie jest powieścią rezerwa społecznego i gubiąc się w suchych medytacjach moralizatora. Jest to utwór zrodzony z głębokiej miłości do człowieka i jego socjalistycznej ojczyzny tu-

dzień z głębokiej nienawiści do fa szyzy i barbarzyństwa.

Wielkość tej książki polega nie dzy innymi na jej emocjonalnym ładunku. Każdą postać ożywia technicznie wstrząsanie lub żar nawiści. Każda jest kreślona ręką wprawnego znawcy charakterów i serc. Dlatego też żyją one pełnym, zindywidualizowanym życiem.

Konstrukcję fabularną „Burzy” cechuje doskonała zmienność scen i wydarzeń, które przesuwają się na podobieństwo taśmy filmowej. Wielość wątków spleciona jest w kunsztowną więź narracyjną, która tworzy harmonijną jedność. Język powieści jest prosty i precyzyjny, czasami nawet lapidarny, wolny od zbytecznych ornamentów stylistycznych.

„Burza” jest niewątpliwie jedną z najlepszych powieści Erenburga. Ta arcydzieło, pełna humanistycznej treści powieść o drugiej wojnie światowej nabiera w dzisiejszych czasach osobliwego znaczenia. Każda jej strona jest groźnym ostrzeżeniem przeciw podżegaczom wojennym i wezwaniom do walki o pokój. Jest to powieść o wojnie pisana w imię pokoju.

Roman Karst

* Ilii Erenburg „Burza” T. I i II. Przekład St. Strumph-Wojtkiewicz. Wyd. „Książka i Wiedza”. Warszawa 1950.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiat. Komenda M.O
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12. czynna codziennie w godz. 9—16

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych

Ostatnio referat karny przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów administracyjnych ukarał następujące osoby, zamieszkałe na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego.

Grzywną w wysokości 500 zł. ukarano Marię Psarską zamieszkałą przy ulicy Wawozowej Nr 4 w Radomsku za nieumieszczenie na domu, którego jest właścicielką, tablicy z numerem i nazwiskiem.

Za nieprzestrzeganie przepisów drogowych ukarano mieszkańca gromady Młodzowa, gmina Zakrońce, Piotra Poterała grzywną w wysokości 500 zł. oraz obciążono go kosztami postępowania administracyjnego.

Właścicielka sklepu spożywczego Bronisława Kepa, ul. Polna Nr 43 w Radomsku ukarana została grzywną w wysokości 1.500 zł. za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Na liście ukaranych przez referat karny znajdują się: zamieszkała przy ul. Reymonta w Radomsku Edward Mitura oraz Jadwiga Muszkiel również mieszkanka Radomska, ul. Wilsona Nr 85. Edwarda Miturę za nieprzestrzeganie przepisów drogowych ukarano grzywną w wysokości 500 zł. Jadwigę Muszkiel za podobne przekroczenie ukarana została grzywną 250 zł. Niezależnie od grzywny obciążeni oni zostali również kosztami postępowania administracyjnego.

Plenarne posiedzenia Miejskiej i Powiatowej Rad Narodowych

podsumowały osiągnięcia 5-lecia w radomszczańskim

Jak już informowaliśmy naszych czytelników — przed kilku dniami odbyły się pierwsze sesje Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, na których dokonano wyboru nowych Prezydów. W tych samych dniach w godzinach przedpołudniowych odbyły się ostatnie posiedzenia plenarne Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, posiedzeniu noszące charakter sprawozdawczy, którymi, jak to oświadczył przewodniczący, zamknięty został pierwszy rozdział w historii rad narodowych, powołanych ustawą z września 1944 r.

Na porządku obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej stały dwa zagadnienia. Sprawozdanie przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej — tow. Mikołaja Kirkwiewicza, za okres 5-letniej działalności Rady oraz sprawozdanie burmistrza miasta tow. Karpińskiego również za okres od stycznia 1945 r.

Oba sprawozdania poddały wnikliwej analizie dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy, jak również wykazały potknięcia, błędy i niedociągnięcia, które zaistniały w okresie 5-lecia na odcinku samorządu i działalności Miejskiej Rady Narodowej.

A osiągnięcia i sukcesy były nie wątpliwe. Sam fakt zwycięskiego przebrnięcia przez pierwsze miesiące roku 1945, fakt szybkiego i sprawnego zorganizowania nowego ludowego aparatu władzy, coraz bujniejszy rozkwit przemysłu, handlu, życia kulturalnego i społecznego, coraz sprawniejsza i pełniejsza działalność agend Zarządu Miejskiego, czy to poszczególnych komisji MRN — były tego najlepszym świadectwem.

Zawdzięczać to należy w znacznym stopniu ścisłej współpracy Zarządu Miejskiego z Miejską Radą Narodową. W okresie tym wykonano szereg poważnych inwestycji. Wyremontowano zniszczone w

okresie okupacji budynki szkolne, uruchomiono Cegielnię Miejską oraz unowocześniono w niej sposób produkcji. Wiele zrobiono w zakresie przebudowy i remontów zniszczonych i zaniedbanych nawierzchni ulic. W okresie 5-letnim powstało szereg nowych ulic w naszym mieście o łącznej długości blisko 5 km. Przebudowano i doprowadzono do należytego stanu 11 ulic o łącznej długości przeszło 4 km. Dzięki temu znacznie zyskał wygląd i estetyka Radomska. W okresie sprawozdawczym na ulicach miasta zasadzono przeszło 3.000 sztuk drzew, przebudowano targowisko oraz przystąpiono do przebudowy parku miejskiego, który znacznie zyskał na obszarze.

Wiele działo również w powiecie w okresie 5-lecia. Mówiło o tym sprawozdanie przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, ob. Stanisława Drzazgi oraz spra-

wozdanie starosty powiatowego tow. Jana Gabryjelskiego. Osiągnięcia te zaznaczyły się szczególnie w ostatnim okresie.

Między innymi wiele uczyniono na odcinku walki z analfabetyzmem. Zorganizowano 245 kursów początkowej nauki czytania i pisanie, także blisko 2 i pół tysiąca byłych analfabetów posiadało już znajomość sztuki czytania i pisanie. Obecnie organizowane są nowe kursy, które całkowicie zlikwidują analfabetyzm w powiecie radomszczańskim.

Jak wynika ze sprawozdania starosty tow. Gabryjelskiego, wiele zrobiono na odcinku niesienia pomocy bezrolnym i małorolnym chłopom. Do osiągnięć należą także dobre wyniki akcji „H”, której plan wykonano w 100 procentach oraz wykonanie planu obsiewów wiosennych w 100 proc. W roku 1949 wyremontowano w ramach fundu-

szu gospodarkę mieszkaniową 28 budynków czynszowych, zapewniając dzięki temu blisko 1000 osobom pomyślne warunki mieszkaniowe. Na rok bieżący zaplanowano wyremontowanie 36 domów czynszowych. Rozpoczęty w 16 domach remont jest już na ukończeniu.

W całej rozciągłości stosowana była w powiecie radomszczańskim pomoc sąsiedzka i temu też należy zawdzięczać, że z roku na rok podnosiły się wyniki zbiorów plodów rolnych. Obecnie powiat nasz przedstawia się na zwiększenie uprawy pszenicy i roślin pastewnych, co ma duże znaczenie szczególnie z uwagi na zwiększenie hodowli trzody chlewnej i pogłowia bydłowego.

Oczywista — w ciągu tych 5 lat nie ustrzeżono się od błędów. Mówiły o tym samokrytyczne sprawozdania, zaś radni w czasie dyskusji wskazywali na braki i niedocią-

gnięcia, które na obecnym etapie będą musiały być we właściwy sposób odrobione czy naprawione.

Wiele niedociągnięć i zaniedbań mamy jeszcze na odcinku demokracji, upolitycznienia i usprawnienia pracy aparatu pracowniczego. Pomimo niewątpliwych już osiągnięć i na tym odcinku — wciąż jeszcze występują objawy biurokratycznych nawyków, wyrażających się w niewłaściwym stosunku do interesanta i jego potrzeb.

Ostatnie posiedzenia Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej stanowią historyczny moment w życiu naszego miasta i powiatu.

Przystępując do nowego etapu pracy, we właściwy sposób wyciągając wnioski z błędów, w oparciu o szerokie rzesze robotnicze i chłopskie, Miejska i Powiatowa Rada Narodowa wypełnia i zrealizują postawione przed nią zadania.

Osiągnięcia i braki radomszczańskiej organizacji partyjnej w świetle referatu I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Kusiaka

W sprawozdaniu władz ustępującego Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku, które złożył I sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Piotr Kusiak, zanalizowano dotychczasowe osiągnięcia, oraz uwiidoczniło braki i błędy popełnione w okresie sprawozdawczym.

Powiatowa organizacja partyjna w Radomsku posiada poważne osiągnięcia na odcinku politycznym, gospodarczym i kulturalno-oświatowym. Komitet potrafił mobilizować szerokie masy robotników i chłopów radomszczańskich partyjnych i bezpartyjnych do wszystkich akcji przeprowadzonych przez Partię.

Dobrze pracowali „trójki pokoju”, zbierające podpisy pod Apellem Sztokholmskim na terenie

miasta i powiatu radomszczańskiego. Jedynie „trójka” w gromadzie Krzętowo nie spisała się tak jak należało.

Na odcinku przebudowy wsi zrobiono wiele. Ogólnie w terenie powiatu zorganizowanych zostało 8 spółdzielni produkcyjnych, w tym 6 spółdzielni I stopnia oraz 2 spółdzielni II stopnia.

Dobrze wywiązuje się również członkowie podstawowych organizacji partyjnych w mieście i powiecie radomszczańskim z realizacji zadań gospodarczych, stojących do wypełnienia przed klasą robotniczą w pierwszym etapie Planu 6-letniego, mającego stać się fundamentem ustroju socjalistycznego w Polsce.

Powiatowa organizacja partyj-

na ma również poważne osiągnięcia na odcinku gospodarczym. W okresie sprawozdawczym wyremontowano w mieście 300 izb mieszkalnych, co w poważnym stopniu przyczyniło się do usunięcia najważniejszych braków na odcinku mieszkaniowym.

Dobrze rozwija się współzawodnictwo pracy w największych zakładach przemysłowych w Radomsku, w „Metalurgii”, czego dowodem jest, że załoga tych zakładów zdobyła we współzawodnictwie międzyzakładowym, w którym udział brało kilkanaście zakładów branży metalowej z całej Polski, pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni. Słabo natomiast rozwija się współzawodnictwo w Fabryce Mebli Giętych Nr 1, gdzie organizacja partyjna nie umiała zmobilizować robotników.

Organizacje partyjne w Państwie wchodzących w skład Państwa w radomszczańskim wykazały aktywność, w związku z czym z dnia na dzień polepszają się wyniki gospodarowania. Dzięki interwencji organizacji podstawowych usprawniono kontraktację roślin przemysłowych w powiecie. Zlikwidowano nienaturalny stan rzeczy w okresie wiosennym, kiedy to Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego kontraktował bezpośrednio w gromadach radomszczańskich z pominięciem Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Niedociągnięciem w pracach PZGS-u było to, że kontraktacja plodów rolnych nie została wykonana w 100 procentach.

ZANIEDBANO SZKOLENIE PARTYJNE

Pomimo wyraźnych osiągnięć na wielu odcinkach, Komitet Powiatowy w Radomsku popełnił w okresie sprawozdawczym wiele błędów. Bardzo ważnym zagadnieniem omawianym w sprawozdaniu była sprawa szkolenia partyjnego, który to odcinek został w pewnym stopniu zaniedbany. Nie doceniono wielkiego znaczenia szkolenia nowych kadr aktywistów. Komitet nie zdołał zapewnić pełnej frekwencji na kursach oraz przygotować odpowiednich kadr wykładawców. Prelegenci natomiast nie dołożyli starań, ażeby poprzez pracę samokształceniową pogłębić swą wiedzę marksistowsko-leninowską, co spowodowało, że referaty wygłaszane na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych nie zawsze stały na właściwym poziomie. Ponadto szkoleniem partyjnym objętych jest zbyt mało towarzyszy. Na przykład w grupach samokształceniowych bieżących 42 słuchaczy

INNE BRAKI I NIEDOCIĄGIENIA

Wśród innych braków i niedociągnięć wymienić należy przede wszystkim zaniedbany odcinek szkolenia i wychowania kadr pracowniczych. Między innymi nie wykorzystano etatów w Komitecie Powiatowym, gdzie brak jest 7 pracowników, Szukano „oriów”, a nie wychowywano i nie widziano tego, że wielu spośród towarzyszy zatrudnionych w poszczególnych zakładach pracy po odpowiednim przeszkoleniu ideologicznym, śmiało można było wysunąć na kierownicze stanowiska w przemyśle, czy też zatrudnić w aparacie partyjnym. Najlepszym przykładem tego, że uświadomiony ideologicznie i politycznie robotnik wywiązuje się dobrze na kierowniczych stanowiskach jest tow. Zajdlich, obecny dyrektor hutnictwa, w hucie „Edwardów” — zaznacza się stały wzrost ilości i jakości produkcji, pomimo, że przed tym hutą „Edwardów” kierowali „fachowcy”. Tym ostatnim brak było jednak socjalistycznego podejścia do zagadnień produkcyjnych.

Nie zawsze zachowywano również należytą czujność partyjną. Np. towarzysze w hucie „Edwardów” starali się tuszować przed Komitetem Pow. przyczyny awarii i niedociągnięć produkcyjnych.

Kończąc sprawozdanie, tow. Piotr Kusiak powiedział: „takie są nasze osiągnięcia i braki. Kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, musimy wysunąć z popełnionych błędów odpowiednie wnioski i jak najszybciej je naprawić. Wiemy, że tylko w stałej łączności z masami pracującymi potrafimy pełną organizację partyjną na nowo tory, do szerszego zrealizowania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w Polsce.”

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKO - Radomsko na nazwisko Ryszka Józef zamiesz. Ochotnik, pow. Radomsko. 53
- ZAGUBIONO dokumenty: zaświadczenie tożsamości, kartę rowerową, zaświadczenie poborczych, wyd. przez Urząd Gminy Przerab oraz zaświadczenie komisji SP, wyd. przez komendę SP Radomsko na nazwisko Łasek Emil, Zencin, pow. Radomsko. 52

Z dumą i radością dźwizżyć będzie zdobyty Sztandar Przechodni załoga „Metalurgii”

W ostatnich dniach na boisku „Metalurgii” odbyła się uroczystość wręczenia załogom „Metalurgii” Sztandaru Przechodniego, uzyskanego w ostatnim etapie współzawodnictwa międzyzakładowego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych z Bytomia, przedstawiciele Okręgowej Rady Związków Zawodowych z Łodzi oraz miejskie i powiatowe czynniki polityczne i społeczne.

W części oficjalnej zostały wygłoszone przemówienia na temat znaczenia współzawodnictwa pracy w odbudowie i rozbudowie gospodarczej naszego kraju, w realizacji zadań Planu 6-letniego, który przyczyni się do podniesienia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Zgromadzeni na uroczystości robotnicy „Metalurgii” przyrzekli, że dołożą wszelkich sił i starań, aby Sztandar Przechodni pozostał na stałe w ich zakładzie. Przedstawiciele zaś załogi Fabryki i Wyrobów z Druż z Sosnowca, oddając Sztandar Przechodni oznajmili, że w zbliżającym etapie współzawodnictwa dołożą tyle starań i w takim stopniu podniosą swe wyniki produkcyjne, że uzyska-

ją z powrotem utracone pierwsze miejsce wraz ze Sztandarem. Uroczystość ta miała naprawdę charakter wzruszający: twarze robotników „Metalurgii” promieniły radością, na twarzach zaś przedstawicieli z zakładów sosnowieckich malowała się zdecydowana wola podniesienia wysiłków i wola zwycięstwa.

Robotnikom „Metalurgii” nie łatwo przyszło zwycięstwo. W pierwszym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego w roku ubiegłym „Metalurgia” znalazła się na trzecim miejscu. Pierwsze miejsce zajęła załoga Zakładów Wyrobów z Druż z Dąbrowy, Górniczej. W drugim etapie pierwsze miejsce zajął zakład w Sosnowcu a „Metalurgia” znalazła się na drugim miejscu. Dopiero w trzecim etapie dzięki coraz lepiej rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, dzięki podjęciu szeregu zobowiązań długofalowych przez całą załogę, jak również dzięki indywidualnym zobowiązaniom długofalowym, podjętym przez pracowników poszczególnych działów produkcyjnych, poprawiły się ogólne wyniki, w związku z czym załoga „Metalurgii” uzyskała pierwsze miejsce w trzecim kolejnym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego.

Powstają szkoły felcerskie

W roku bieżącym powstają na terenie kraju 3-letnie szkoły felcerskie, zadaniem których będzie przygotowanie średniego personelu służby zdrowia.

Konieczność utrzymania stałej opieki i ochrony zdrowia, czynnej przez cały czas pracy fabryki, kopalni, większego gospodarstwa rolnego państwowego czy spółdzielczego itp. wymaga restytuowania zawodu felczera, jako niezbędnego ogniw, spełniającego wszystkie te funkcje, które nie powinny obciążać lekarza, a których spełnienie jest niezbędnym warunkiem powszechności usług służby zdrowia.

Dlatego też Państwo Ludowe, wzorując się na doświadczeniach i osiągnięciach Związku Radzieckiego, przystępuje w roku bieżącym do organizacji szkół felcerskich.

W związku z powyższym w robotników, którzy wykazali się mogli najwyższymi wynikami, nagrodzono dyplomami przodowników pracy oraz otrzymali oni premie pieniężne. Między innymi nagrodzeni zostali: przodownik pracy Henryk Gałwiczek, Karol Chmielarz oraz Kazimierz Poterański.

kwiecieński korespondent z „Metalurgii”

Zbiory zapowiadają się doskonale

Werbunek robotników na sezonowe roboty rolne

Na terenie województwa łódzkiego, podobnie zresztą, jak i w całym kraju, należy się spodziewać wyjątkowo obfitych plonów. Przyczynił się do tego wzrost a realu upraw — na przykład pszenicy o 10 procent, jęczmienia o 15 procent, pastewnych — o 30 procent itd. Wzrosło również po ważne zużycie nawozów sztucznych i mechanizacja upraw. Poza tym sprzyjające warunki atmosferyczne również przyczyniły się do tego, że przed robotnikami naszego województwa stoi poważne zadanie, sprawnego przeprowadzenia tych wspaniałych plonów.

Fachowcy obliczają, że przeciętne plony w naszym województwie powinny być wyższe o 10 do 20 procent, niż w latach ubiegłych. Szczególnie zaznacza się wzrost plonów w spółdzielniach produkcyjnych. Na przykład chłop w Wilkowicach i Konarach spodziewają się plonów o 30 procent wyższych, niż w roku ubiegłym, który był rokiem wyjątkowo dobrych urodzajów.

Akcja żniwno-omłotowa w województwie łódzkim obejmie 677.000 ha. Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe uruchomią cały park maszynowy. Ośrodki maszynowe powiatu koneckiego pomogą powiatowi piotrkowskiemu, a ośrodki powiatu opoczyńskiego — wiełuńskiemu. Techniczna Obsługa Rolnictwa zobowiązała się do dnia 25 czerwca b.r. przeprowa-

dzić całkowicie remont maszyn i sialników do młocarni. Państwo we Gospodarstwa Rolne również uruchomią swój pełny park maszynowy, aby jak najszybciej do starczy 18.000 ton ziarna kwalifikowanego, potrzebnego do siewów jesiennych. Ośrodki maszynowe przeprowadza omłot całego materiału bloków nasiennejnych.

W powiatach: łaskim, sieradzkim, wieluńskim, piotrkowskim, radomszczańskim, brzezińskim, rawskim, opoczyńskim i koneckim został przeprowadzony werbunek robotników rolnych do PGR-ów. W województwach: szczecińskim, olsztyńskim i wrocławskim PGR-y zgłosiły zapotrzebowanie na ok. 2 tys. ludzi. Szonowi robotnicy rolni otrzymywaną będą oprócz pełnego utrzymania, dniówki w wysokości 550 złotych.

W wszystkich powiatach, gminach i gromadach odbędą się konferencje, zwołane przez prezydów rad narodowych, na których zostanie przedstawiony i przedyskutowany plan akcji żniwno-omłotowej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GEOS”



Co pisała prasa łódzka w dn. 14 czerwca 1930 r. UPAŁY JAK W AFRYCE

Gazety łódzkie donoszą o iście afrykańskich upałach, jakie ostatnio nawiedziły Polskę. W dniu wczorajszym w Łodzi było 35 stopni Celsjusza.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Armia północna po pięciodniowej bitwie rozgromiła zupełnie wyborową armię Czang Kai-szeka, biorąc do niewoli 25 tysięcy jeńców.

FRYZJERZY CHCĄ GOLIC W NIEDZIELE

Cech fryzjerów wystąpił ponownie do Ministerstwa Pracy o wydanie zezwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta.

Przy ul. Majowej 4 w Tomaszowie wybuchł pożar, którego pastwą padł cały dom mieszkalny. Dwanaście osób odniosło tak ciężkie poparzenia, że odwieziono je do szpitala.

SAMOBÓJSTWA RZEMIEŚLNIKÓW

W domu przy ul. Zielonej 38 popełnił samobójstwo 43-letni krawiec, Antoni Słomkowski. Słomkowski wskutek braku klientów już raz próbował popełnić samobójstwo.

51-letni Stanisław Jankowski — stolarz — pozostający od dłuższego czasu bez pracy — rzucił się w dniu wczorajszym pod pociąg przy zbiegu ulic Tuşynskiej i Przedzalaniej.

NASTĘPCA MUSSOLINIEGO

W sporządzonym „na wszelki wypadek” testamentie — dyktator Włoch — Mussolini wyznaczył swego następcę. Ma być nim hrabia Galeazzo Ciano zięć Mussoliniego.

Ze sportu

Trybuny rozbrzmiewają oklaskami Tydzień K.F. stworzył boiska i stadiony miłośnikom wszystkich sportów w Łodzi

Na stadionach ŁKS Włókniarza i dawnym Zjednoczonych w godzinach popołudniowych zbierają się codziennie miłośnicy sportu i do późnego wieczora entuzjastycznie jego różnymi dyscyplinami.

czynniki kierujące naszym życiem sportowym.

W PRZYSZŁYM ROKU SPARTAKIADA...

Święta Kultury Fizycznej obchodzone u nas będą co dwa lata. Następne Święto Kultury Fizycznej obchodźcie będziemy w 1952 roku.

W SOBÓTĘ O GODZ. 13

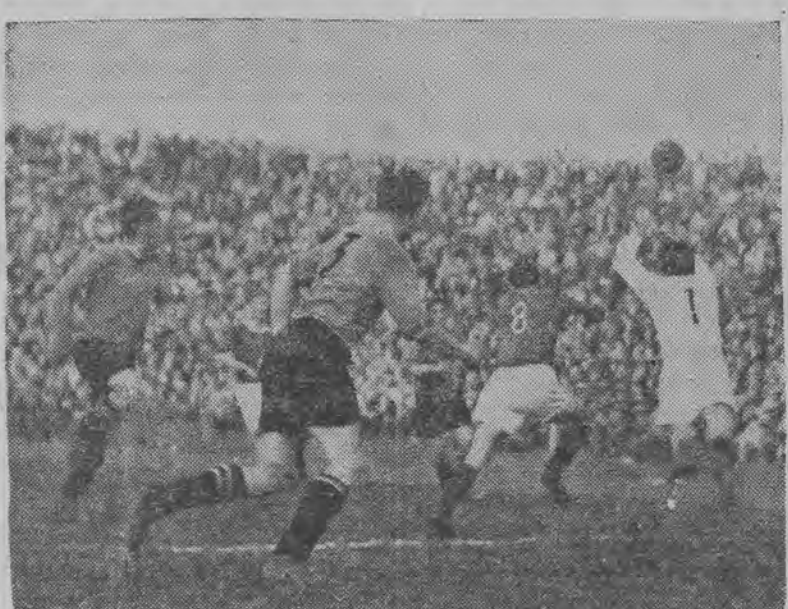
Jak już pisaliśmy, w sobotę w przededniu samego Święta K. F. ulicami śródmieścia przejdzie cap-

stryk sportowy, w którym wezmą udział sportowcy wszystkich dyscyplin. Capstrzykowi towarzyszyć będzie 10 aut ciężarowych.

WIELKA PARADA SPORTU ŁÓDZKIEGO

Capstrzyk i defilada sportowa w dniu 18 b. m. na stadionie ŁKS Włókniarza zaimia swą krasą wszystkie dotychczasowe „parady” naszych sportowców i z pewnością na długo pozostaną w pamięci sportowej, a nawet i... niesportowej Łodzi.

Na boiskach ligowych



Co niedzielę na boiskach ligowych toczą się zacęte walki o punkty, które trzymają tysiące miłośników piłkarstwa w Polsce w ciągłym napięciu.

ŁOZLA przyjmuje już zapisy do biegu „Expressu Ilustrowanego”

Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” rozgrywany rokrocznie w parku im. Poniatowskiego odbędzie się dnia 25 czerwca rb.

Bieg 7x2000 mtr. odbędzie się już po raz czwarty, wznowiono go bowiem po wojnie w 1947 r.

POŁÓW NARYBKU

Tydzień Kultury Fizycznej dostarczą nam jeszcze wiele ciekawych pokazów i imprez sportowych i niewątpliwie zachęci do uprawiania sportu liczne rzesze młodzieży i uzupełni nasze kadry zawodnicze.

ŚWIĘTA K. F. GENERALNYM PRZEGLĄDEM DOROBKU KÓŁ SPORTOWYCH I LZS.

Święta Kultury Fizycznej (prepiatane rokrocznie Spartakiadami) nie będą jednak tylko generalnym przeglądem umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w naszych najbliższych ogniwach.

Tabela II ligi piłkarskiej GRUPA WSCHODNIA

Table with 4 columns: Team, Goals, Points, etc. for the Eastern League group.

GRUPA ZACHODNIA

Table with 4 columns: Team, Goals, Points, etc. for the Western League group.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Ostatnie dni. Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70) Dzisiaj teatr nieczynny. Premiera 17. VI. 1950 r.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Dzisiaj, o godz. 19.15, „Córka pani Angot”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 „Makar Dubrawa”.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27) Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowsko zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49) kier. art. I. Kamińska Zespół Wrocławski. Środa, dnia 14 czerwca „Przyjaciele” A. Uspieńskiego. w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19.30. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały” — godz. 16, 18, 30, 21. BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwycięski powrót” godz. 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEBL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: Dzieje jednej obrączki, „Słoń i Mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie” godz. 16, 18, 20. MŁAZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 18, 20. POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu. PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Dzień o wód do jedenastej” godz. 17, 30, 20. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Guramiszwil” godz. 18, 20. ROMA (Rzgowska 84) „Jasna droga” godz. 18, 20. REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka” godz. 18, 20, 30. STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieszy tajgi” godz. 17, 30, 20. ŚWIT (Batucki Rynek 2) „Młoda Gwardia” II seria godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) „Salawat wódz Baszkirów” godz. 16.30, 18.30, 20.30. TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki” godz. 15.30, 18, 20.30. WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki” godz. 16, 18.30, 21. WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna” godz. 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku” godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu.

RADIO

Program na 14 czerwca 1950 r. 12.04 Dziennik. 13.35 Aud. szk. dla klas 10 i 11 „Stefan Żeromski”. 14.00 Aud. „Prawda i życie”. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.55 Konc. solistów. 15.30 (L) „Śpiewający zwierzyniec”. 16.00 Dziennik. 16.30 (L) „Od naszych korespondentów”. 16.40 (L) Recital skrzypcowy. W. Heinrich. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.15 (L) „32 zagadka muzyczna”. — aud. st. muz. w opr. B. Busiakiewicza. 18.40 Wszachnia. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 (L) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.40 Pieśni Schuberta. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 „Kontrakt małżeński” — fragment pow. Dickens. 22.30 (L) Muzyka tańcowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka.

letniego, pasy leśne winny tu zacząć 229 ha; kolchoźnicy postanowili jednak, że już w przyszłym roku zakończą wykonanie planu. Kolchoz stworzył własną szkołę drzew owocowych i leśnych.

Wśród żyznych pól Kubania

drugiej, gdzie rósł słonecznik, nie dotarla, gdyż natknęła się na ochronny pas leśny. Cała masa niesionej przez wicher ziemi osiadła wśród drzew. Słonecznik został uratowany.

nowano gazety, czasopisma, stworzone dla każdej brigady biblioteki zaopatrzone zarówno w literaturę pięknią, jak agrotechniczną i polityczną. Przyjeźdźni prelegenci wygłaszają w obozowiskach odczyty na najrozmaitsze tematy.

Wśród żyznych pól Kubania, a obecnie pracuje nad przygotowaniem innej sztuki. Chata - laboratorium pozostaje pod kierownictwem kolchozowego agronoma, który prowadzi w okresie zimowym specjalny kurs agrotechniczny dla kolchoźników.

Wobec stania ma 3 kluby kolchozowe, Centralny Dom Kultury, około 10 sklepów, kino, radio, węzeł, elektroniczną, jedną szkołę 10-letnią i 7 szkół 7-letnich, do których uczęszcza łącznie ponad 3 tys. dzieci.

„Od was wymaga się tylko jednego — pracować uczciwie, dzielnie dochody kolchozów według pracy, strzec mienia kolchozów, strzec traktorów i maszyn, dobrze doglądać koni, wykonywać zadania, jakie stawia przed wami państwo robotniczo-chłopskie, umacniać kolchozy...”. Te mądre wskazania Stalina są dla kolchoźników drogowskazem w ich walce o dalszy rozwój gospodarki kolchozowej, o zapewnienie obfitości produktów rolniczych w kraju radzieckim.

Dzisiejsze imprezy w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej

W dniu dzisiejszym, w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej odbędą się następujące imprezy sportowe: Stadion ŁKS Włókniarza godz. 17.30. Turniej piłkarski 8 zrzeseń sportowych Zw. Zaw. W przerwach odbędą się biegi sztafetowe 10x100 reprezentacji zrzeseń sportowych Zw. Zawodowych oraz zawody pokazowe w łucznicztwie z udziałem mistrza Polski „Unia” (Zgierz).

Hadasik startuje w piątek w Łodzi

W piątek o godz. 18 na torze w Helenowie łódzka „Gwardia” organizuje wyścig kolarski na 100 km., w którym udział weźmie szereg kolarzy z poza Łodzi.

Na macie zapaśniczej

MOSKWA. W Tule rozpoczęły się mistrzostwa Związku Radzieckiego w walkach zapaśniczych w stylu wolnym.

Kto zainteresuje się sportowcami z Piorunowa?

Sport to rzecz piękna i pożyteczna. Rzecz prosta, dla ludzi, którzy uprawiają go z zamiłowaniem, Miasto ma tę dobrą stronę dla sportu, że kluby posiadają odpowiednie boiska i wreszcie, że młodzież po ośmiogodzinnym dniu pracy, ma jeszcze czas na trening.

A. Kowalczyk korespondent „Głosu Robotniczego” Może któreś z naszych kół sportowych zainteresowałyby się sportowcami z Piorunowa? Czekamy na zgłoszenia.

Z życia ZKS „Budowlani”

Sekretariat ZKS. „Budowlani”, zawiadamia, że przeprowadzana jest przerejestracja członków Klubu. Wszyscy członkowie Klubu obowiązani są do zgłoszenia się w Sekretariacie po odbiór legitymacji członkowskich. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.

Advertisement for 'GŁOS' newspaper, listing editorial board members and contact information for the Łódź office.